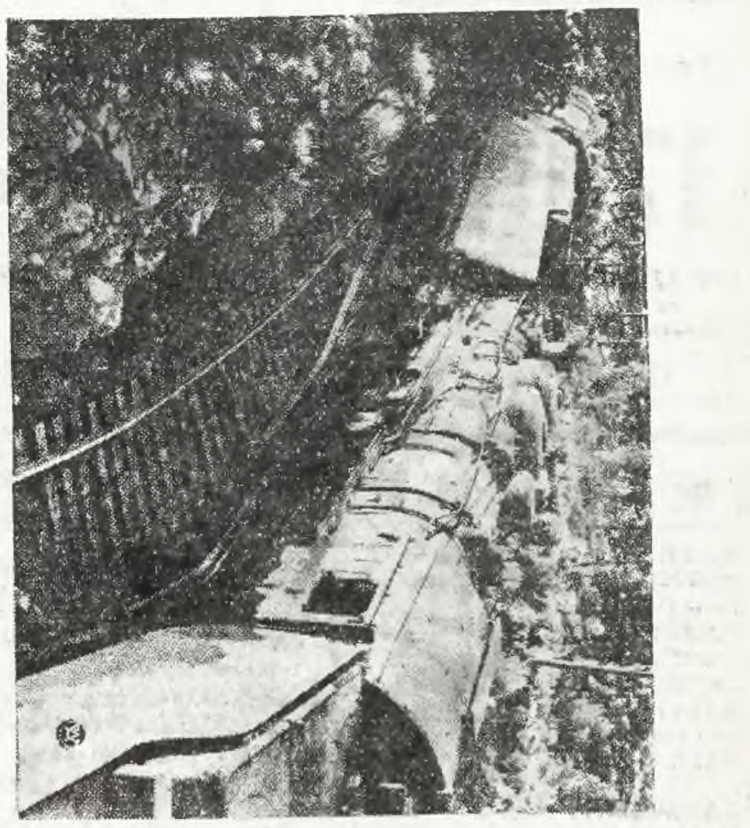
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 238 A Rok XIV

WARSZAWA
CZWARTEK
17 SIERPNIA
1939 R.

Cena 10 Gr.
W

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA



Zdjęcie wykonane w chwilę po katastrofie przedstawia pociąg pośpieszny, który wykoleił się w stanie Arizona, obok wielkich kantonów. Zginęło około 60 osób.

Hitler igra z ogniem

Czy dojdzie do spotkania dyktatorów państw osi?

LONDYN. 16. 8. (Tel. wl.). — Jak zapewniają rzymscy i berlinscy korespondenci dzienników angielskich, ani w Salzburgu ani w Berchtesgaden nie tylko, że nie zapadły żadne wiążące uchwały co do dalszej wspólnej linii postępowania państw osi, ale przeciwnie zaznaczyły się duże rozdźwięki między Hitlerem i Mussolinim. Przyczym, jak donoszą ci korespondenci, różnice zdań istnieją nie tylko w sprawie Gdańska, ale i w innych poruszanych w Berchtesgaden kwestiach.

NIE TYLKO GDAŃSK

Min. Ciano, który miał za zadanie poinformować stronę niemiecką o stanowisku Włoch, przedłożył obecnie uczynione mu przez Hitlera propozycje swemu teściowi. Mussolini nie powziął jednak dotychczas żadnych decyzyj w sprawie propozycyj niemieckich, a jeśli chodzi o Gdańsk, to w dalszym ciągu nie zgadza się on na plan niemiecki, zalecając ostrożność i umiar.

Jednocześnie min. Ciano miał domagać się w imieniu Mussoliniego, aby Niemcy nie wywierały zbyt wielkiego nacisku na Węgry, gdyż może to wywołać efekt odwrotny od zamierzonego i pchnąć Węgry do obozu przeciwnego. Ponadto min. Ciano zwrócił uwagę Hitlerowi, iż wbrew umowie Niemcy zdobywają coraz bardziej dominujące wpływy w Hiszpanii, mimo iż półwysep Iberyjski miał być sferą wpływów włoskich.

NIEREALNY PLAN

Podobno jedynym konkretnym rezutlatem rozmów w Berchtesgaden było postanowienie zwrócenia się do Anglii i Francji z projektem zwołania konferencji 5 mocarstw (Francja, Anglia, Niemcy, Włochy i Polska), która zajęłaby się „uporządkowaniem" Europy wschodniej i południowej. Zwracają tu jednak uwagę, że w obecnej sytuacji żadne z państw frontu pokoju nie może rozpoczynać dyskusji z państwami osi na podobne tematy.

To też projekt, który przypisywany jest Mussoliniemu jest zupełnie nierealny.

NOWE SPOTKANIE

„Daily Telegraph" przypuszcza, że być może w najbliższym czasie min. Ciano uda się ponownie do Niemiec, a nawet niewykluczone jest spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

Na ogół dzienniki londyńskie odnoszą się z dużą powciągliwością do wiadomości o planach osi, podkreślając jedynie gotowość Anglii do wypełnienia swych zobowiązań wobec sprzymierzeńców. Według opinii tutejszych kół politycznych, dalsze zaostrzenie sytuacji europejskiej przez Hitlera byłoby grą bardzo niebezpieczną i choćby nawet Niemcy nie zamierzały rozpętać wojny, to dalsze ich prowokacje mogą bardzo łatwo postawić świat w obliczu katastrofy.

„NIBY JEST POKÓJ: MIJAJĄ SIĘ POSELSTWA I LISTY, A MIMO TO NIE MOŻNA BYĆ PEWNYM DNIA I GODZINY. KTO WIECZOREM NA POGRANICZU UKŁADA SIĘ SPAĆ, NIGDY NIE WIE, CZYLI NIE ROZBUDZI SIĘ W PĘTACH, ALBO Z OSTRZEM MIECZA NA GARDZIELI, ALBO Z PŁONĄCYM PUŁAPEM NAD GŁOWĄ. NIE UBEZPIECZĄ OD ZDRADY PRZYSIĘGI, PIECZĘCIE I PERGAMINY."

„Krzyżacy" — Henryk Sienkiewicz.

Powstanie w Abisynii

Marszałek Balbo — pacyfikatorem?

JEROZOLIMA, 16. 8. (PAT) Wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy z Abisynii, rzucają ciekawe światło na stosunki panujące w kraju i na trudności, na jakie natrafiają Włosi w swojej pracy kolonialnej.

Jak się okazuje, w licznych okolicach kraju grasują bandy powstańców. Powstańcy ci napadają na drobniejsze oddziałki armii włoskiej oraz na transporty żywności, co zmusza Włochów do wzmożonego używania lotnictwa. Karawany na drogach abisyńskich muszą być chronione przez konwój wojskowy, który często stacza krwawe bitwy z powstańcami.

Jak zapewniają, Mussolini dla zrealizowania swoich planów skolonizowania Abisynii przez rolników włoskich, zmuszony jest do przedsięwzięcia ostrych kroków zaradczych.

Zadanie pacyfikacji Abisynii powierzone ma być marsz. Balbo.

Szanghaj zagrożony przez armię japońską

Embargo na broń dla Japonii

nałożą Stany zjednoczone

TOKIO, 16.8. Agencja Domei donosi, iż oficjalne koła japońskie posiadają informacje o tym, że departament stanu w Waszyngtonie przygotowuje dekret, wprowadzający embargo na materiał wojenny do Japonii, który ma wejść w życie przed upłynięciem terminu ważności amerykańsko - japońskiej umowy handlowej i nawigacyjnej, wymówionej niedawno przez Stany Zjednoczone. Rzecznik ministerstwa spr. zagr. wspomniał o deklaracji sekretarza stanu Sumner Weles'a i oświadczył, że nie posiada potwierdzenia tej wiadomości.

Dodał, że jeżeli wiadomości, które w tej sprawie nadeszły, są ścisłe, to embargo, które się ma wobec Japonii zastosować, będzie sprzeczne zarówno z ważnym jeszcze traktatem handlowym jak i z ustawą o neutralności. Rzecznik M. S. Z. zaznaczył przy tym, że krok ten równałby się uznaniu stanu wojennego, istniejącego między Chinami a Japonią.

Japońskie koła finansowe sądzą, eż groźba zastosowania embargo jest bronią obosieczną, gdyż dotknie ciężko interesy eksporterów amerykańskich, zwłaszcza eksporterów nafty i żelaza.

DECYZJA ZALEŻY OD ARMII

TIENTSIN, 15.8. (PAT). Gen. Utmo, delegat armii japońskiej w w Chinach Północnych, dla rozmów z delegatami w Tokio, powrócił w poniedziałek do Tientsinu i oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej: „Obecnie po wyjeździe delegatów wojskowych rozmowy będą prowadzone nadal, lecz nie zostaną skończone, ponieważ ostateczna decyzja zależy od dowódcy armii w Chinach Północnych".

Generał dodał, że powrót delegatów wojskowych do Tokio nie jest wykluczony, o ile W. Brytania wykaże, iż ma szczere zamiary doprowadzenia do porozumienia.

AKCJA JAPOŃSKA W SZANGHAJU

SZANGHAJ, 16.8. (PAT). Prasa japońska w Szanghaju rozpoczęła kampanię, domagającą się przekazania projapońskiemu rządowi w Nankinie lub projapońskiej radzie miejskiej Szanghaju sądownictwa chińskiego, które w koncesjach międzynarodowych uzależnione są od rządu w Czungking. Prasa domaga się jednocześnie zamknięcia banków rządowych chińskich na terytorium koncesji. Władze japońskie są zdecydowane przekazać sądownictwo przy użyciu siły, jeżeli rokowania z władzami koncesji nie doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Niemcy koncentrują wojska

w kraju kłajpedzkim

KOWNO, 16. 8. (Tel. wl.). Z Kłajpedy donoszą, że tamtejsze władze okupacyjne zarządziły natychmiastową rejestrację i rekwirowanie domów mieszkalnych, stajen i innych zabudowań gospodarskich, nadających się do kwaterowania wojska. Zarządzenie to pozostaje w związku z zamierzoną przez Berlin **koncentracją większej ilości wojska niemieckiego w kraju kłajpedzkim.** Już w najbliższych dniach mają nadejć pierwsze transporty. Przyczem część z nich przybędzie drogą morską, część zaś drogą lądową przez Prusy Wschodnie.

W tutejszych kołach politycznych wiadomość powyższa wywołała zrozumiałe wrażenie, choć trudno jeszcze na razie ustalić, jaki jest istotny sens powyższej koncentracji.

Jednocześnie zwracają tu uwagę na **nieustanne pożary, które szerzą się w całym kraju kłajpedzkim.** Ponieważ liczba tych pożarów i ich rozmiary są bardzo znaczne, **hitlerowcy podejrzewają, że jest to akcja sabotażowa prowadzona przez tajną organizację, kierowaną z zagranicy.** W związku z ostatnimi licznymi pożarami w okolicach Szyłokarczmy, Pogieg i samej Kłajpedy oraz w związku z wielkim pożarem, którego ofiarą padło miasteczko Gardsen położone o 18 km. od Kłajpedy, władze okupacyjne zarządziły liczne aresztowania wśród osób podejrzanych o przynależnoć do organizacji terrorystycznej.

Należy zauważyć, że nie jest to już pierwsza fala aresztowań, gdyż niemal, że od chwili okupacji Kłajpedy przez Niemców, Gestapo tropi zawzięcie organizację, której dziełem było już wiele aktów sabotażowych na terenie Kłajpedy. Zwracają tu uwagę, że o ile poprzednio ofiarami pożarów padały zakłady przemysłowe, o tyle ostatnio „czerwony kur" szaleje na wsi. Tak np. wczoraj w wielkim majątku Lebojty wybuchł pożar, który wyrządził milionowe straty, niszcząc tegoroczne zbiory i cały inwentarz.

Pół miasta spłonęło

KŁAJPEDA, 16. 8. Pożar miasteczka Gardsen został ugaszony. Miasteczko, liczące 3500 mieszkańców, w połowie zostało strawione przez ogień. W płomieniach zginęło 3 osoby.

Prowokacje gdańskie trwają już bez przerwy od paru miesięcy. Polska wykazuje w tej sprawie zdumiewającą cierpliwość i zimną krew.

Wszystkie te prowokacje wskazują zupełnie wyraźnie na to, że są czynniki, które używają sprawy gdańskiej jako punktu zaczepienia do wywołania wielkiego konfliktu europejskiego.

Konflikty wojenne mają to do siebie, że wynik ich jest zawsze wątpliwy. Wszystko jednak na niebie i ziemi wskazuje na to, że obecny konflikt musi się bardzo smutno skończyć dla tych, którzy przez Anschluss Gdańska chcą wywołać taki zatarg.

Jeszcze wyraźniejsza jest jednak jeszcze jedna konsekwencja. Niezależnie od tego, jak potoczą się wypadki, jest rzeczą zupełnie niewątpliwą, że pierwszą ofiarą takich prowokacyj, które by dały owoce, będzie sam Gdańsk. I dlatego trudno się dziwić, że prowokacje te są robione wyłącznie przez ludzi obcych, z Gdańskiem zupełnie nie związanych, a rdzenna ludność gdańska z trwogą patrzy na konsekwencje, jakie za sobą mogą pociągnąć te prowokacje.

Mussolini chce odebrać ks. Humbertowi

prawa następcy tronu?

LONDYN, 16. 8. „Sunday Chronicle" donosi, że Mussolini chcąc pozbyć się ostatecznie włoskiego następcy tronu, będącego jak wiadomo ostrym antagonistą Duce, opracował dekret, na mocy którego książe Humbert utraciłby prawa następcy tronu i nosiłby jedynie tytuł księcia Piemontu.

Angielskie koła polityczne przyjęły tę wiadomość z dużym sceptycyzmem. Antagonizm między Mussolinim a księciem Humbertem jest zwłaszcza ostatnio bardzo wielki, a co raz bardziej postępujące podporządkowywanie Włoch Niemcom wywołuje zdecydowaną kontrakcję następcy tronu. Zwracają tu jednak uwagę, że książę Humbert jest osobistością zbyt popularną i posiada zbyt mocną pozycję, aby Mussolini mógł zwłaszcza w obecnej sytuacji przeprowadzić podobny dekret.

Narada na Zamku

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 16 b. m. w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 b. m.:

W dzielnicach wschodnich pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpogodzeniami, miejscami przelotne deszcze i burze. Słabe wiatry najpierw zmienne potem zachodnie.

Angielskie Torpedowce

dla Rumunii

BUKARESZT, 16. 8. Marynarka rumuńska poczyniła w Anglii zamówienia na znaczną ilość łodzi torpedowych, rozwijających szybkość 45 węzłów na godzinę.

Odwrót armii japońskiej

na froncie Szansi

SZANGHAJ, 16.8. (ATE). Prasa chińska z entuzjazmem pisze o odwrocie wojsk japońskich z zajętych pozycji w Hopei i Szansi, przy czym odwrót ten został spowodowany nie tyle w wyniku operacji wojskowych, lecz wskutek dzielnej postawy ludności.

Gdy się rozpoczęła ostatnia wielka ofensywa japońska w Szansi, ludność cywilna porzuciła swe siedziby i odeszła w głąb kraju. Na przestrzeni setek kilometrów wsie są opuszczone, pola spalone, studnie zatrute rzuconą do nich padliną. Japończycy usiłowali zorganizować dowóz produktów i wody, lecz wobec nieustających napadów partyzantów okazało się to niemożliwe. Znane są wypadki, gdy żołnierze armii japońskiej przez kilka dni nie mieli pożywienia.

Obecnie siły japońskie w Szansi zgrupowane w trzy wielkie kolumny, powoli wycofują się na wschód, mniej więcej na pozycje, które zajmowały przed dwoma miesiącami.

SIERPIEŃ

17

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—23	18—56
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7—34	19—39
Dł. dnia	Ubyło
14—33	2—12

Dziś Jacka, Mirona Pawła. Jutro Heleny, Firmina

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: Od 19 b. m. „Ostrożnie, świeżo malowane".
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP! Rewia polityczna „Kto kogo?"

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Tłum szaleje" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pojedków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Strachy" i rewia.
MARS: „Hotel w Tyrolu" i dodatki
MIEJSKIE „Zbłądziłem"
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Płomienne serca" i „Mściciele".
PRASKIE OKO: „Modelka" i „Życie we dwoje".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie znała miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Subretka" i „Sama przez życie".

Inni o nas
Polska — serce Europy
twardo stoi przy tradycji i wierze

„Wszystkie oczy są dziś zwrócone na Polskę. Jej problem — to nie tylko sprawa Gdańska. Znajdując się między dwiema wielkimi potęgami — Niemcami nazistów i sowiecką Rosję, Polska zajmuje kluczową pozycję w Europie środkowej i odgrywać zaczyna już dziś decydującą rolę w problemach związanych z wielką częścią globu. Jeszcze dwadzieścia lat temu Polska było wobec świata wielkim znakiem zapytania. Obecnie jest ona potęgą i w wymiarach materialnych i w świecie ducha potęgą, z którą wszyscy liczyć się muszą, czy to w czasie pokoju, czy w razie wojny".

Słowa powyższe stanowią wstęp do niezwykle ciekawej książki, jaką ostatnio napisał lektor języka polskiego na uniwersytecie w Londynie dr. William John Rose, którego prasa angielska zowie „znanym ekspertem w sprawach polskich".

— Aby zrozumieć — pisze dr. Rose — jakie właściwie zmiany zachodzą w Środkowej Europie — należy koniecznie zapoznać się z historią Polski dawną i obecną i z jej dorobkiem kulturalnym i duchowym.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach zainteresowanie Polską w Anglii stale wzrasta. Ukazało się ostatnio szereg publikacyj o posłannictwie Polski, napisanych przeważnie w duchu bardzo życzliwym a nieraz z entuzjazmem.

„Polska na rynku świata nie miała jeszcze nigdy tak wielkich możliwości, jak obecnie. Nadchodzą epokowe wydarzenia i zdaje się, że:

podświadomość najbardziej cywilizowanych narodów Zachodu wyczuwa w Polsce kamień probierczy przyszłości. Wydobyta z niewoli zajaśnieje ona mocą swej ofiary i bezgranicznego poświęcenia jej wielkich synów, którzy na polach bitew i w życiu twardym umieli miłość ojczyzny podnieść do najwyższej wartości owianej duchem wiary i religii".

Dr. J. W. Rose — choć sam protestant — zwraca szczególną uwagę na rozwój katolicyzmu w narodzie naszym. Rozróżnia on trzy kategorie katolików w Polsce:

Ci, którzy są związani z Kościołem jedynie formalnie, którzy dla ubocznych i taktycznych względów zwyczaju czy konwenansu, biorą udział w oficjalnych uroczystościach kościelnych, ale wiary nie mają.

Katolicy, którzy wierzą oraz, uczęszczają na nabożeństwa, a jednocześnie wprowadzają w życie zasady religii i okazują miłosierdzie w uczynkach. I takich jest w Polsce coraz więcej. Życie więc Kościoła w tym kraju ma przed sobą, na najbliższą przyszłość, wielkie widoki rozwoju.

Wreszcie katolicy, na pierwszy plan wysuwający praktyki pobożne, ale zaschnięci w formalistyce i pozbawieni „serca", którzy źle pojmują miłość Boga i bliźniego. Szkodzą zaś sprawie, wnosząc pierwiastek — tak znienawidzonego dziś przez masy — faryzeizmu. Na szczęście ilość tych pseudo - katolików zmniejsza się pod wpływem wielkiej gorliwości, jaką okazują w pracy pasterskiej przedstawiciele hierarchii, wśród których znajdują się najwspanialsi przedstawiciele tego kraju.

Dr. Rose stwierdza, że Polska odgrywa dziś przedniną rolę w życiu duchowym ludzkości. Samą swą postawą, pełną spokoju i godności, Polska służy sprawie ogólnoludzkiej, wprowadzając do zatrutej obłudą polityki elementy szczerości, siły i równowagi. Polska zdobywa u wszystkich uczciwych narodów powszechną sympatię. Stanowi ona jakby „serce Europy", regulujące obieg krwi w organizmach sąsiadujących z nią narodów przez sam tylko wpływ duchowy, jaki z jej męczeńskiej przeszłości i bohaterskiej teraźniejszości promienieje.

Kanał
Atlantyk — Pacyfik

W prasie amerykańskiej forsują obecnie projekt połączenia Oceanu Atlantyckiego z Pacyfikiem, mianowicie budowę kanału Tehuantepec w Ameryce Środkowej.

Według opinii amerykańskiej kanał ten posiada dużą przewagę nad projektowanym kanałem Nicaragua, ze względu na niższe koszty budowy, warunki naturalne oraz odległość do Stanów Zjednoczonych.

Koszty budowy kanału przez Tehuantepec obliczają na 490 milionów dolarów, natomiast kanału w Nicaragua na ok. 1 miliard dolarów. Kanał Teheantepec posiadałby długość ca 140 mil.

„Pan ziemi"
Naród, który chce opanować ziemię
Sprawa Gdańska urosła do potęgi symbolu

Ukazała się ostatnio w Niemczech mapa Europy, na której Wielka Brytania, Francja i Rosja znajdują się w obrębie „Imperium Germańskiego".

„Mylą się ci — pisze angielski publicysta Elwyn Jones, którzy sądzą, że ambicje nazistów dadzą się zaspokoić zajęciem kolonii, czy przyłączeniem do Rzeszy Gdańska".

Naród, który będzie reprezentował najlepsze elementy rasowe ludzkości, stanie się z czasem panem ziemi (Herr der Erde) — pisze **Hitler w „Mein Kampf"**. Wypowiedział on mniej więcej tę samą myśl, co i głośny pangermanista **Treitschke**, który wyraźnie oznajmił: „Dla nas Niemców są tylko dwie alternatywy: albo panowanie nad światem, albo ruina" (Welmacht oder Niedergang).

Do czego więc dąży Hitler? O jakim panowaniu marzy? Pisze o tym **N. H. Brailsford** w Regnold's News: „Słyszałem — powiada — jak Hitler tonem natchnionego proroka zwierzał się przed swym otoczeniem, że z chwilą, gdy Opatrzność pozwoliła mu zdobyć Wiedeń, czuje się predestynowany do wydobycia znowu na światło dzienne korony Świętego Imperium Rzymskiego".

Wyjaśniając plany zaborcze swego wodza, **„Alfred Rosenberg** w „Micie XX wieku" tak pisze: „Rasowy honor Niemców domaga się dla nich odpowiedniej przestrzeni życiowej. W tej walce, jaką rozpoczynamy, nie możemy liczyć się z interesami bezwartościowych Czechów czy Polaków, ale tam, gdzie oni się teraz znajdują, musimy dla celów kolonizacyjnych osiedlić niemieckich chłopów".

Już obecnie naziści trenują specjalną armię kolonizacyjną, t. zw. „osadników wojskowych" (Wehrbauer), którzy — jak to podkreśla „Völkischer Beobachter" (z 12 lipca 1939), mają odegrać tę samą rolę, co ongiś Krzyżacy.

Do zrealizowania tych zawrotnych planów, ma pomóc nazistom zbliżająca się wojna, która zdaniem generała von Epp, przewodniczącego kolonialnej Ligi Niemieckiej, „będzie się zdawała ludom jakby końcem świata".

Niemcy świadomie dążą do rozpętania burzy a całą kampanię o polityce okrążenia ich przez mocarstwa Zachodu, traktują jako „trick" propagandowy. Oni chcą wojny według tezy, którą wygłosił już Ludendorf w swej „Der totale Krierg". „Wojna jest najwyższym wyrazem energii zbiorowej narodu. Cała polityka musi być podporządkowana celom wojennym".

Do tej samej tezy przyznaje się osławiony minister propagandy dr. Goebbels: „Ja wiem — powiada on — że było by to wielką ofiarą dla nas Niemców, gdyby nie doszło do wojny. Najbardziej ludzki żywioł, stwierdzający wolę do życia — to wojna".

Stąd wniosek, że naziści mają apetyty bezgraniczne i pragną wojny, że dyplomacja europejska, czyniąc dla nich ustępstwa, nic nie zyska, a jeszcze ich bardziej rozzuchwali. Paryska „Le Croix" podkreśla:

„Problem Gdańska —to nie jest fragment polityki europejskiej. To, zagadnienie fundamentalne, to symbol... Polska powołana została i tym razem do spełnienia misji ogólnoludzkiej. Jakkolwiek sprawa zostanie załatwiona, czy wybuchnie wojna czy nie, narody świata będą po latach długich jeszcze wspominały, że w r. 1939 pozornie lokalna sprawa Gdańska urosła do potęgi symbolu, będącego właściwie wyrazem odwiecznego zmagania pomiędzy pogańską koncepcją o podziale ludzkości na narody panów i niewolników, reprezentowaną przez Niemcy Hitlera, a chrześcijańskim poglądem o braterstwie ludów, który pielęgnuje katolicka Polska"".

Radio na wozach strażackich
usprawni walkę z pożarami

W najbliższym czasie zostanie zradiofonizowana warszawska Straż Ogniowa. Wszystkie oddziały mają być zaopatrzone w radiowe stacje nadawczo - odbiorcze. Narazie zamówiono dla próbnych doświadczeń dwie takie stacje, które będą oddane do użytku Straży w październiku.

Jedna z tych stacyj znajdzie się w centrali przy ul. Polnej, druga w wozie Komendanta Gieysztora. Radio to będzie służyć w razie potrzeby do przerzucania oddziałów Straży z jednego miejsca na drugie, co będzie miało szczególne znaczenie na wypadek wojny.

Dotychczas w Polsce jedynie Straż Ogniowa w Gdyni posiadała stacje nadawczo - odbiorcze.

Sierpniowe obozy i kursy
przysposobienia wojskowego kobiet

W miesiącu sierpniu Organizacja P. W. K. prowadzi nadal obozy i kursy, przygotowujące młodzież żeńską i kobiety dorosłe do pracy podczas wojny.

Zgodnie z potrzebami rozrastającej się wciąż działalności PWK, na pierwszy plan tegorocznej akcji obozowej wysuwa się szkolenie kadry instruktorskiej i podinstruktorskiej oraz szkolenie kobiet do wojskowej służby pomocniczej.

Kursy podinstruktorskie p. w. k. dla kandydatek dorosłych odbywają się obecnie w Garczycach k. Kościerzyny i w Redłowie nad morzem, w Spale zaś dla młodzieży szkolnej, absolwentek i uczestniczek Hufców PWK, które w przyszłości poprowadzą pracę w Hufczykach PFK, grupujących dziewczęta w wieku 10—14 lat, t. j. uczennice szkół powszechnych oraz 1 i 2 klasy gimnazjalnej.

Równocześnie odbywają się w Spale i Garczynie **kursy instruktorskie p. w. k.** i kursy doszkoleniowe dla czynnych instruktorek, przygotowujących się na odpowiedzialne funkcje komendantek Placówek i komendantek Powiatów.

Szkolenie do pomocniczej służby wojskowej, dostępne dla kobiet z wyższym wykształceniem, akademiczek, absolwentek liceów i gimnazjów odbywa się w różnych dzielnicach kraju. I tak terenem kursów wstępnego wyszkolenia wojskowego kobiet jest Redłowo nad morzem i Istebna na Śląsku. Kursy administracyjne odbywają się w Koszewnikach koło Grodna, kursy dla kierowniczek świetlic w Warszawie.

Następnym odcinkiem akcji obozowej jest szkolenie **kadry organizacyjnej**, w pierwszym rzędzie pracownic Pogotowia Społecznego P. W. K., którego zadaniem jest przygotowanie całego społeczeństwa kobiecego do samoobrony i samopomocy w warunkach wojennych, oraz do pomocy wojsku, do pomocy ludności poszkodowanej naskutek działań wojennych.

W Spale dobiegły już końca kursy dla kierowniczek Pogotowia w powiatach i okręgach P. W. K., rozpoczną się wkrótce kursy dla ich zastępczyń referentek do spraw wiejskich, w Garczynie zaś odbywa się obecnie kurs dla referentek powiatowych pomocy ludności niestałej.

Uprawnienie i szkolenie uczestniczek zespołów PWK — to jeszcze jeden odcinek pracy letniej. Terenem jej to Skole na Podkarpaciu, Istebna i Borowo koło Kartuz.

Przez każdy z terenów obozowych przewija się tego roku parę turnusów zespołów, liczących po pareset dziewcząt lub kobiet dorosłych, pochodzących z różnych środowisk społecznych, w wieku od 14 do 60 lat bezmała. Uczennice szkół zawodowych i ogólnokształcących, nauczycielki, pracownice biurowe, reprezentantki wolnych zawodów: lekarki, prawniczki, dziennikarki i wiele matek rodzin.

A cóż dopiero mówić o Obozach Pracy — stałych i wędrownych, na których starsza młodzież szkolna z wyszkoleniem ogólno-wojskowym i przygotowaniem specjalnym niesie wszechstronną pomoc ludności ubogich wsi i osiedli. Obozów tych jest przeszło 50. Gdyby warunki finansowe pozwoliły — byłoby ich znacznie więcej. O działalności ich mówią pochlebnie opinie władz wojskowych i cywilnych, mówią wyrazy wdzięczności, a nierzadko i łzy żalu przy rozstaniu ze strony okolicznej ludności, mówią też wzmianki w pismach: „Dzielne kobiety z PWK w walce z pożarem", „Pewiaczki przy pracy w polu" itp. Obozy Pracy licznymi szlakami opasują nasz kraj, północną ziemię wileńską, południowe krainy Łemkowszczyzny i Podkarpacia, przede wszystkim zaś nasze północo-zachodnie pogranicze, utrwalając wszędzie polski stan posiadania ofiarną pracą pewiacką w służbie dla Polski.

Czesi coraz otwarciej
mówią o obłudzie niemieckiej

B. minister czechosłowacki dr. Józef Matouszek tak pisze na łamach „Narodnich Listech":

„Skoro naród niemiecki opowiedział się za ideą nacjonalizmu, skoro jego przedstawiciele zgłaszają, że pragną zachować nienaruszoną odrębność narodu czeskiego, skoro się pragnie z narodem czeskim po męsku i otwarcie dojść do porozumienia, to wie się oczywiście, że i naród czeski nie jest już rozbity wewnętrznie walką partyj, warstw gospodarczo społecznych lub związków politycznych, że i naród czeski opowiedział się całkowicie za ideą nacjonalizmu. Trwałe i faktyczne porozumienie między dwoma jednako wo świadomymi siebie narodami osiągnąć można jedynie przy równych warunkach rozwoju narodowego i ochrony praw narodowych. Jeżeli Niemcy nie mogą zapominać o swych współplemieńcach wewnątrz Protektoratu, jeżeli naród osiemdziesięciomilionowy tak gorliwie dba o cząstkę swych rodaków rozsypanych na ziemiach czeskich, tym mniej może ośmiomilionowy naród czeski zapominać o swych rodakach poza granicami Protektoratu. Skoro tyle się mówi o współpracy Czechów z Niemcami, trzeba otwarcie powiedzieć o warunkach tej współpracy. Chcemy tu wskazać jedną tylko okoliczność, a błędem byłoby, gdyby o niej ktokolwiek zapominał. Dla każdego Czecha warunkiem istotnej współpracy, której szczerze pragniemy, jest równowaga warunków życia Niemców w Protektoracie a Czechów w Sudetach. Trzeba między narodami mowy jasnej i śmiałeq, gdyż w kraju tym w przeszłości najwięcej zla w kwestiach narodowościowych uczyniła właśnie obłuda...".

Jest to ze względu na cenzurę w najostrzejszych słowach zawarta krytyka dzisiejszej sytuacji w Protektoracie i położenia Czechów pod panowaniem Nazich. Bardziej otwarte wystąpienia działaczy czeskich sprowadzają natychmiastowe represje, nie tylko konfiskaty pism, ale i zesłanie niezadowolonych z dzisiejszego reżimu do obozu koncentracyjnego.

Siedmiu zbójców z Pensylwanii
drwi sobie z policji

Okolice Pensylwanii wyglądają, jakby nad nimi zawieszono stan oblężenia.

Na każdym skrzyżowaniu ulic grupa policjantów z karabinem maszynowym, aparatem filmowym, radiostacją i wozem, zaopatrzonym w radioodbiorczą i nadawczą aparaturę krótkofalową. Dzień i noc wszystkie zakątki przeszukiwane są starannie przez posterunki policyjne. W porze nocnej co chwila pada na drogi przydrożne ogrody i pola blask reflektorów, tak silny, że można by w nim zobaczyć nawet muchę.

I co stało się powodem tego zamieszania, które od kilku dni trzyma w napięciu całą okolicę?

Oto w czasie przewożenia więźniów **z więzienia związkowego Atlanta do Pensylwanii 7-miu przestępców zbuntowało się** i skrępowawszy dozorców zbiegło tuż pod samą Pensylwanią w lasy, zabierając ze sobą broń służby więziennej.

Spokój, jakim dotychczas oddychały te okolice pierzchł w jednej chwili. Mieszkańców osiedli podmiejskich zaczęły coraz częściej niepokoić bandyckie napady zuchwałej szajki, która ostatnio nawet, wymykając się z sieci, zarządzonej natychmiast obławy policyjnej, zaczęła napadać i rabować za białego dnia.

Policja pensylwańska, nie mogąc opanować sytuacji zażądała posiłków z sąsiedniego stanu. Tymczasem 7-miu bandytów hula sobie bezkarnie po całej okolicy, drwiąc sobie ze wszystkich wysiłków policji.

Pozdrowienie z ojczyzny
przywieźli harcerze rodakom w Miami

Z „Poleszuka", który przebywszy blisko 14 tys. mil morskich podczas rocznego swego rejsu, znajduje się obecnie w Nowym Jorku, nadszedł szereg ciekawych szczegółów z ostatnich etapów podróży.

W San Domingo, konsul honorowy polski p. Landais, kubańczyk, znany adwokat zgłosił formalne przystąpienie do polskich harcerzy wodnych składając odpowiednią deklarację na ręce komendanta wyprawy na „Poleszuku" i zapowiedział swój przyjazd do Polski.

W Miami na Florydzie żeglarze polscy byli b. serdecznie przyjęci przez tamtejszą kolonię polską. Na jacht przybyły rodziny, które, choć już nie mówią po polsku, z dumą przyznają się do polskiego pochodzenia.

Najbardziej wzruszające były odwiedziny rodziny pp. Murray nie mówiącej po polsku. Ojciec, dziś już nieżyjący, był ochotnikiem w r. 1920, pilotem w armii polskiej. Syn jego, skaut, z harcerzami z „Poleszuka" szczerze się zaprzyjaźnił.

Zaznaczyć należy, że „Poleszuk" jest drugim statkiem polskim po „Piłsudskim" który odwiedził Miami.

Wynalezienie papieru drzewnego
zasługą os

Czemże mogło się zasłużyć tak niepozorne stworzonko dla dzieła cywilizacji? A jednak to osa naprowadziła ludzi na myśl wynalazku, bez którego dziś nie moglibyśmy się obejść; dzięki niej nauczyliśmy się sporządzać papier drzewny.

W końcu 18-go w. w mieście Ratyzbonie w Bawarii żył pastor Jakób Krystian Schaeffer, człowiek uczony w sprawach przyrodniczych i znawca obyczajów ptaków i owadów pewnego dnia — było to sobotniego ranka — przechadzał się, rozmyślając nad tym, jakby zaradzić skargom papierników, którzy narzekali na brak i na wysoką cenę gałganków potrzebnych im do wyrobu papieru. W tym wzrok jego padł na osę, zajętą budowaniem swego gniazdka. Zaczął się jej pilnie przypatrywać i po dłuższych badaiach wykrył, że osy zaopatrują się w materiał budowlany, zbierając szczątki zbutwiałego drzewa; z tego drzewa przerobionego na papkę lepią szare ścianki gniazd.

Roztropny pastor poszedł w ich ślady. Tłukł trociny drzewne w moździerzu, rozrabiał wodą, masę tę przyciskał prasą i suszył. W ten sposób otrzymał pierwszy papier drzewny.

Fabrykanci nie mieli jednak zaufania do jego wynalazku i szybko o nim zapomniano. Kilkanaście lat później, dziwnym zbiegiem okoliczności, zupełnie podobna obserwacja podsunęła tę samą myśl pewnemu tkaczowi niemieckiemu, który nazywał się Keller. I on, spacerując pewnego dnia i rozmyślając nad fabrykacją papieru ze szmat i gałganów, natknął się na gniazdo os i, przyglądając się ich robocie, postanowił zużytkować sposób lepienia tych gniazd dla fabrykacji papieru.

Keller poszedł jednak inną droga niż pastor Schaeffer i początkowo dla swoich prób nie używał drzewa sproszkowanego, wskutek czego rezultaty jego były bardzo nikłe. Dopiero po pewnym czasie wpadł Keller na myśl, iż do wyrobu papieru trzebaby raczej używać drobno zmielonych trocin.

Trociny te zmieszał on następnie z wodą i w ten sposób otrzymany mleczny płyn rozlał na obrusie. Woda oczywiście wyschła a proszek drzewny utworzył na obrusie cienką warstewkę papieru, którą Keller ostrożnie zdjął nożem. Taki był skromny początek wielkiego przemysłu, którego patronką stała się mała, kąśliwa osa.

Nasze „ABC":

Ich aktywność gospodarcza

Wiadomą jest rzeczą. że niemiecka propaganda o „narodzie bez przestrzeni" nie ma zupełnie realnych podstaw. Nie na brak ziemi bowiem, ale na brak rąk do pracy cierpi Rzesza Niemiecka. Prawda ta jest zupełnie oczywista i nikt objektywnie na rzeczy patrzący jej nie kwestionuje.

Ale nikomu też trzeźwo myślącemu nie przyszłoby do głowy twierdzenie, że tak, jak hasło „Volk ehne Raum" mogą głosić tylko hitlerowcy, tak o przeludnieniu Polski mogą mówić tylko „szowiniści".

A jednak żydzi ośmielili się wysunąć podobnie absurdalną tezę. Oczywiście poto, by wysnuć stąd zaraz wniosek, że skoro Polska nie jest przeludniona. to nie wolno domagać się „banicji części ludności i to, jak na złość, najaktywniejszej pod względem gospodarczym". Oczywiście tą ludnością „najaktywniejszą pod względem gospodarczym" mają być według „Naszego Przeglądu" żydzi.

O tym, czy Polska jest przeludniona , czy też nie, nie mamy zamiaru dyskutować. Po licznych naukowych publikacjach na ten temat autorów, bardzo dalekich od tego, co żydzi nazywają „szowinizmem" jest to zupełnie niepotrzebne.

Ale socjaliści twierdzą, że wprawdzie Polska jest przeludniona, ale emigrować z niej powinni zarówno Polacy jak i żydzi. Artykuł p. Zarem by na ten temat jest „spontanicznie" cytowany przez całą prasę żydowską.

Nietylko zresztą wśród socjalistów pokutuje jeszcze pogląd, że emigracja żydów z Polski równałaby się dla nas katastrofie gospodarczej. Wiara w żydowską „aktywność gospodarczą" wciąż jeszcze jest u nas bardzo silna. Na czym ta wiara jest ugruntowana, trudno doprawdy dociec. Chyba tylko na bezmyślności.

Bo przecież każdy, kto się jako tako orientuje w życiu gospodarczym, wie, że żydzi nigdzie nie są czynnikiem konstruktywnym, że ich działalność gospodarcza ogranicza się do robienia pieniędzy wrzelkimi sposobami, najczęściej ze szkodą dla gospodarstwa narodowego.

Typ żydowskiego „działacza gospodarczego", to „handlowiec", nieszczący całą swą buchalterię w małym notesie, załatwiający swe interesy przy kawiarnianym stoliku i nic płacący żadnych podatków ani świadczeń. Żyd może być „importerem", to znaczy handlować pozwoleniami przywozu, albo „eksporterem". to znaczy wywozić po cenach dumpingowych produkty. które w kraju kosztują o wiele drożej dzięki organizacji kartelowej. Może też być hurtownikiem np. żelaza dzięki posiadaniu koncesji kartelowej. „Działalność" jego w takim wypadku będzie polegała na zdezorganizowaniu rynku i doprowadzeniu do zupełnej anarchii cen, co oczywiście umożliwi mu robienie kokosowych interesów na zdezorientowanych detalistach i producentach. Może też być „kupcem" zbożowym lub mięsnym. wyzyskując chłopów w niesłychany sposób drogą zmowy ze swymi współbraćmi. Może jeszcze być nakładca. wyzyskującym chałupników lub organizatorem band przemytniczych.

Wyliczanie dziedzin „działalności gospodarczej" żydów zajęłoby nam zbyt wiele miejsca. Wszystkie jednak byłyby podobne, wszystkie oparte na jednej zasadzie: zysku za wszelką cenę.

To też, choć w handlu żydzi stanowią według oficjalnych danych 50 proc. (w innych dziedzinach G. U. S. ich jeszcze nie dostrzegł), to jednak usunięcie ich z Polski dałoby wielkie korzyści całemu gospodarstwu narodowemu. Usunęłoby się bowiem tych. którzy dezorganizują nasz handel, utrzymując go na nizinach prymitywu, wyzyskują producenta i nabierają konsumenta, a w dodatku obchodzą przepisy podatkowe.

A że nie jest to już tylko opinia nas — „szowinistów", niech świadczy następujący cytat z tygodnika „Polska Gospodarcza" i artykułu wiceministra Jastrzębskiego: (Nr. 17 z 1939 r.). „Muszę podkreślić, że nie uważam, iż spolszczenie handlu musi handel ten usprawnić, wierzę natomiast, że usprawnienie handlu artykułami powszedniego użytku, zbliżenia wsi do miast nie może odbyć się bez spolszczenia handlu".

J. M.

Złoto i zbrojenia

Kłopoty pieniężne Londynu

Spustoszenie, jakie spowodowała Wielka Wojna w aparacie obrotu pieniężnego nie zostały dotychczas nigdzie wyrównane i nastręczają się coraz to nowe trudności. Anglia. która przez dłuższy czas po wojnie dążyła do utrzymania standartu złota swej waluty wkońcu musiała zrezygnować, dopuścić do obniżenia wartości giełdowej funta, by drogą systematycznej gospodarki budżetowej, handlowej i pieniężnej wrócić do dawnego stanu równowagi.

Od 1932 r. powrócił znów okres nadwyżek budżetowych, połączony jednak z bardzo niskimi kwotami przeznaczonymi na zbrojenia. Osiągnięcie trwałej równowagi finansowej było możliwe tylko przy wizji powszechnego pokoju, stąd wiara Anglii w Ligę Narodów i moc traktatów, w potęgę sankcji gospodarczych na wypadek akresji państw niespokojnych. Wyprawa abisyńska dowiodła, że największa nawet potęga gospodarcza nic nie wskóra. jeśli nie dysponuje właściwą siłą zbrojną.

W „Białej Księdze" St. Baldwina czytamy: „Ani słabość, ani lekceważenie naszych zobowiązań, ani rezygnacja z naszych praw nie zapewni nam pokoju... Tradycyjny system W. Brytanii wobec pewnych przeciwników można obalić tylko przy użyciu siły".

Pięcioletni plan zbrojeń 1937—1942 przewidywał konieczność wydatkowania z budżetu nadzwyczajnego 1,5 miliarda funtów na zbrojenia. Zgodnie z tradycją angielską, nie przerzucania zbyt wielkich ciężarów na następne pokolenia, postanowiono te zwiększone wydatki pokryć w lwiej części przez odpowiednie podniesienie podatków, w ten sposób, by w ciągu 5 lat pokryć podatkami 1.100 miln. funtów wpływami z pożyczek 400 miln. funtów. Niestety wypadki w Europie Wschodniej: „Anschluss", Sudety i zagarnięcie resztek Czechosłowacji obaliły całkowicie te plany. Wobec zagrożenia równowagi przez zbrojenia i zaborczą politykę państw osi, Anglia musiała się zdobyć na proklamowanie wbrew odwiecznym tradycjom powszechnej służby wojskowej i na takie przyspieszenie zbrojeń, że śruba podatkowa okazała się już niewystarczającą.

Według danych Piotra Luciusa, podanych w Nr. 428 „Je suis partout" nadzwyczajne wydatki zbrojeniowe zostały, względnie zostaną pokryte w sposób następujący:

W milionach funtów

	pożyczki	podatki	razem
1937—38	65	200	265
1938—39	132	274	406
1939—40	382	250	632

Z powyższego zestawienia wynika, że nadzwyczajne wydatki wzrosły prawie trzykrotnie, a wpływy podatkowe, związane z tymi wydatkami, podniosły się zaledwie o 20 proc. Powyższe świadczy, że jeśli Hitler straszy „wojną nerwów". to Chamberlain wykazał, że posiada prawdziwy nerw wojny. Z drugiej jednak strony. tak wielkie wydatki połączone z koniecznością zaciągania coraz to nowych pożyczek wewnętrznych, musiały wpłynąć na stan rynku pieniężnego.

Zgodnie z porozumieniem walutowym Londynu z Paryżem i Waszyngtonem, kurs funta podtrzymywano za pośrednictwem Funduszu Wyrównawczego, który wymagał jednak coraz większych ofiar w złocie ze strony Banku Angielskiego. Ucieczka złota została spowodowana zresztą nie tylko zbrojeniami, lecz, jak stwierdza wymieniony ekonomista francuski, również innymi względami. Rynek angielski w okresie rządów „frontu ludowego" we Francji stał się schroniskiem dla uciekających kapitałów francuskich. Załamanie się strajku powszechnego w listopadzie 1938 r. oraz sanacja gospodarki francuskiej spowodowały falę powrotną, wróciło do Francji 25 miliardów franków, a według obliczeń francuskich wróci jeszcze conajmniej tyle. Powyższe zjawiska w dużym stopniu przekreśliły usiłowania angielskie, zmierzające od 1932 r. do stałego powiększenia zapasów złota.

Według „Je suis partout" w ciągu ostatnich trzech lat nastąpiły następujące zmiany w zapasach złota. zgromadzonych w Banku Angielskim i angielskim Funduszu Wyrównawczym:

w milionach funtów

	Fund. Wyrów.	Bank Ang.	Razem
31 III 1937	186,6	516,9	703,5
31 III 1938	297,7	537,9	835,6
31 III 1939	307,5	226,2	593,7

Sytuacja staje się poważną tym bardziej, że skarb angielski przewiduje konieczność zaciągnięcia nowych pożyczek w wysokości 380 miln. funtów, a według obliczeń Piotra Luciusa kwota ta podnienie się jeszcze conajmniej do 1 miliarda funtów, wobec wzrastającego tempa zbrojeń oraz zapotrzebowań kredytowych dominiów, sprzymierzeńców, związków komunalnych i wreszcie przemysłu. W tych warunkach wolny rynek angielski stoi wobec dwóch alternatyw:

1. Dyktatury gospodarczej, połączonej z ograniczeniami obrotu dewiz,
2. Dewaluacji.

Wybitny ekonomista angielski, J. M. Keynes jeszcze w kwietniu na łamach „Times'a" forsował pierwszą ewentualność, jako podyktowaną względami wojny gospodarczej. Oczywiście trudno przesądzać, czy Anglia wybierze tą drogę, czy też wznowi rozmowy, co do ustabilizowania funta, dolara i franka na nowym poziomie.

Nie należy zapominać, że zerwanie z zasadą wolnego obrotu pieniężnego, pozbawiłyby Anglię korzyści płynących z tytułu jej stanowiska centrali pieniężnej wobec dominiów i większości państw kontynentu europejskiego.

A. G.

DZIŚ

sierpień

17

czwartek

DZIEN W POLITYCE

ZJAZD DZIENNIKARZY KATOLICKICH

Zjazd dziennikarzy katolickich, który miał się odbyć w Warszawie, we wrześniu br, został odroczony na rok przyszły. W dniach 3 — 5 października zbierze się w Nicei rada naczelna związku dziennikarzy katolickich.

RADA NACZELNA UNDA

Na 20 bm. została zwołana rada naczelna Unda. Ma być omówiona sytuacja polityczna.

SOCJALIŚCI KRAKOWSCY U WOJEWODY

Wojewoda krakowski, dr. Tymiński, przyjął na dłuższej audiencji przedstawicieli O. K. R. P. P. S. i Rady Klas. Zw. Zawodowych, którzy przedstawili sprawy, związane z zatargiem w miejscowych fabrykach, co do których miały miejsce interwencje.

LUDOWCY TARNOWSCY PRZED SĄDEM

Przed sądem okręgowym w Tarnowie stanęli wiceprezes S. L. na pow. tarnowski Leś, em. kierownik szkoły Regieć, i M. Chmura — czołowi działacze Stronnictwa Ludowego, oskarżeni o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, budzących niepokój publiczny. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w czasie sytuacja polityczna.

Teodor Prychodczenko

Sowiety na Bałtyku

Flota wojenna ZSRR — wielką niewiadomą

Po klęsce pod Czuszimą w roku 1905 Rosja nie zdobyła się na rozbudowanie swej floty wojennej do stanu godnego rozległego mocarstwa. Już początek Wojny Światowej zadał niespodziewany cios flocie rosyjskiej. Przed wojną admiralicja Mikołaja II gros swych zamówień powierzyła stoczniom niemieckim. Z chwilą wybuchu wojny okręty carskie zostały zarekwirowane przez Niemcy i za rosyjskie pieniądze służyły do działań przeciw Rosji.

Flota rosyjska podczas Wielkiej Wojny ograniczała się do pasywnej obrony wybrzeży, zakładając zagrody minowe i unikając walki na otwartym morzu. Coprawda, miny rosyjskie na Bałtyku przyniosły wielkie szkody flocie niemieckiej, ale inicjatywę — ten niezbędny dla zwycięstwa atut — posiadali Niemcy. To też dzięki tej inicjatywie, przeważające siły rosyjskie szachowali słabszą flotą. Przeprowadzili szereg, na wielką skalę zakrojonych desantów, które walnie przyczyniły się do zwycięstw armii niemieckiej na wschodzie. Bierność floty rosyjskiej była wynikiem tarć między dowództwem lądowym i morskim, a następnie podporządkowania floty dowódcy wojsk lądowych. natomiast po stronie przeciwnej zachodziło współdziałanie lądowo - morskie w przeprowadzanych operacjach, które przyniosło sukcesy Niemcom.

NA DRODZE DO AKTYWNEJ POLITYKI MORSKIEJ

Po przewrocie bolszewickim Sowiety przystąpiły do realizacji „piatiletki". Postanowiono przygotować grunt pod rozbudowę nowej, potężnej floty wojennej. Zmodernizowano szereg jednostek, pobudowano stocznie, warsztaty reparacyjne i zakłady przemysłowe wewnątrz kraju. Zaczęto szkolic kadry fachowe: inżynierów, techników i robotników. Okres ten minął pod znakiem modernizacji przestarzałego sprzętu i przygotowań do rozbudowy nowoczesnej marynarki.

Zbrojenia morskie Sowietów dowodzą, że dążyć one będą do realizacji nowej, aktywnej polityki morskiej. W tym też celu stworzono potężną flotę podwodną, która liczebnie jest dziś największą na świecie, liczy bowiem 160 jednostek. Najpierw pojawiły się małe okręty podwodne, których zadaniem jest obrona wybrzeży i które przystosowane są do działań na wodach fińskich W następnych latach ukazały się średnie i duże, których zadania nie są bynajmniej defensywne, a przeznaczeniem ich jest ofensywna walka na pełnym morzu. Według dostępnych publikacji, flota Bałtycka i Morza Lodowatego posiada 16 dużych, 30 średnich i 25 małych okrętów podwodnych. Oficjalne wiadomości podają, że dalsza rozbudowa tego środowiska walki postępuje raźno naprzód, przy czym buduje się także i inne okręty, wchodzące w skład nowoczesnej, pełnowartościowej floty. W budowie znajduje się kilka A - krążowników z działami kalibru 150 mm, których wykończenie przewiduje się na rok 1942. Równocześnie spływają na wodę duże i szybkie kontrtorpedowce po 3000 ton typu „Leningrad". Duża ilość stawiaczy min, które doskonale zdały egzamin podczas wojny morskiej 1914—18 na Bałtyku i okrętów pomocniczych uzupełnia nową flotę ZSRR.

SOWIETY BUDUJĄ PANCERNIKI

Ujawniony program morski przewiduje dodatkowo budowę **trzech potężnych okrętów liniowych po 40.000 i 35.000 ton wyporności z działami 406 mm, które biją na odległość 40 kilometrów.** Wiadomość ta poważnie zaniepokoiła sfery morskie Niemiec i Japonii. Niewiadomo dotychczas, do jakiej floty zostaną wcielone te „potężne fortece", czy na Bałtyk, czy na wody Dalekiego Wschodu.

Obecny skład floty Bałtyckiej i Morza Lodowatego jest następujący: 2 okręty liniowe po 23.300 ton „Oktiabrskaja Rewolucja" i „Marat" — obydwa wybudowane w 1911 r., zmodernizowane zaś w 1931 i 33 r. Jeden z nich „Marat" był swego czasu gościem Polskiej Marynarki Wojennej i zawinął do Gdyni. Uzbrojenie ich składa się z 12 dział 305 mm, 16 — 120 mm, 6 dział — 75 mm przeciwlotniczych, 8 karabinów maszynowych, 4 wyrzutnie torpedowe i katapulta do wyrzucania wodnosamolotów. Dalej dwa ciężkie krążowniki po 8,000 ton „Kirow" i „Maksim Gorkij" z działami 180 mm, lekki krążownik „Awrora", stawiacz min - krążownik „Marti", 3 duże kontrtorpedowce typu „Leningrad", 11 starych kontrtorpedowców budowy wojennej, częściowo zmodernizowanych w r. 1937. 13 nowych torpedowców po 700 ton. zbudowanych w latach 1933 — 36. 4 stare z 1905 r. torpedowce, **72 okręty podwodne,** 3 stare stawiacze min. 14 poławiaczy min. 36 okrętów strażniczych i **około 60 szybkobieżnych łodzi torpedowych t. zw. ścigaczy** włoskiego typu **MAS.** Lotnictwo floty liczy około 300 wodnosamolotów, samolotów i amfibij (ziemnowodne samoloty).

W budowie, względnie projekcie. znajduje się 3 pancerniki po 35.000 ton. 2 lotniskowce po 12 tysięcy ton. 6 ciężkich krążowników, 7 dużych kontrtorpedowców i szereg okrętów mniejszych.

(Dok. nast.).

Fala bezbożnictwa

w Stanach Zjednoczonych

O. Ward, redaktor naczelny czasopisma „Wisdom" w odczycie wygłoszonym wobec studentów uniwersytetu katolickiego w Ameryce, zwrócił uwagę na coraz bardziej intensywną agitację w Stanach Zjednoczonych różnych elementów wywrotowych.

Komuniści rozdali ni mniej ni więcej tylko 73 miliony egzemplarzy pism propagandowych i 23 miliony broszur. Amerykański związek ateistyczny w ciągu roku ubiegłego zebrał 500.000 dolarów na założenie nowego wydawnictwa w Chicago i San Francisco organu partii komunistycznej „Daily Worker".

Warto dodać, że bezbożnicy wydają w Stanach Zjednoczonych aż dwa dzienniki.

Dożynki w Działdowie

zgromadzą liczne tłumy

Rolnicy pogranicznego powiatu działdowskiego, pragnąc uświęcić całoroczny zbożny trud, urządzają dnia 20 sierpnia br. obchód dożynkowy.

Wybrano miejsce historyczne — wieś Uzdowo, położoną na samym pograniczu. Wieś ta leży na Szlaku Jagiełłowym, przez Uzdowo wielki pogromca krzyżaków pociągnął na pobliskie pola Grunwaldu.

Z wielu względów uroczystość ta winna wypaść imponująco, dodać otuchy braciom Mazurom, siedzącym o miedzę.

Uroczystość rozpocznie się Mszą Polową około pomnika bohaterów spod Grunwaldu oraz nabożeństwem w starożytnym kościółku w Uzdowie o godz. 10-ej.

Program obejmuje prócz przemówienia prezesa Okręgowego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych i defilady korowodu dożynkowego w strojach ludowych — popisy artystyczne zespołów: żeńskiej szkoły rolniczej w Malinowie, Związku Mazurów i innych, popisy wojskowe jak szarża kawalerii i inne — wreszcie zabawę ludową, przy czym dla żołnierzy wstęp i wyżywienie bezpłatnie.

Celem ułatwienia komunikacji i umożliwienia mieszkańcom Warszawy wzięcia udziału w uroczystościach na przedpolach Grunwaldu, uruchomiony zostanie pociąg popularny z Warszawy przez Działdowo do stacji Grajewo, gdzie oczekiwać będą autobusy i pojazdy konne.

Szczegółowych wiadomości udziela Komitet Organizacyjny dożynek powiatowych w Działdowie.

Zebranie

Rob. Zw. Nar.-Rad.

W czwartek, 17 bm., o godz. 20, odbędzie się w lokalu przy ul. Obożnej 7 m. 7 zebranie ogólne członków Robotniczego Związku Narodowo - Radykalnego.

KRONIKA KUPIECKA

Ogromne zainteresowanie Targami Północnymi w Wilnie

Duże zniżki kolejowe

Na tegoroczne Targi i Wystawy Wuleńskie zapowiedziane jest przybycie mas zwiedzających z całej Polski, przede wszystkim z 4-ch województw północno - wschodnich. W najbliższych i dalszych okolicach Wilna spodziewane jest zorganizowanie 10 pociągów popularnych. Celem należytego opanowania sprawy kwaterunku, Dyrekcja Targów Północnych powierzyła obsługę klientów Targów w kwatery Związkowi Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej.

Organizacje i osoby, pragnące zapewnić sobie kwatery podczas tegorocznych Targów w Wilnie, winny przesłać zamówienie, z podaniem kategorii kwater, ich ilości, oraz dni pobytu w Wilnie, pod adresem Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Wilno, ul. Mickiewicza 32, telefon 21-20.

Pokoje można dostać w hotelach, pokojach prywatnych i w schroniskach. Ceny w hotelach wahają się od 2.50 do 8.00 zł. za pokój jednoosobowy, w pokojach prywatnych od 1.50 do 2.50 zł. za pokój i w schroniskach od 0.50 do 1.50 zł. za noc.

Przy przejazdach indywidualnych do Wilna na V Targi Północne przysługiwać będą zniżki kolejowe, przyznawane w dr... ...wrotnej, w wysokości 75 pr... ...ny normalnej. Ulgi te będą udzielane na podstawie kart uczestnictwa wydawanych przez biura podróży oraz stacje kolejowe. Karta uczestnictwa winna być wykupiona przy wyjeździe do Wilna i przedłożona w kasie biletowej stacji wyjazdu, celem ostemplowania; po przybyciu do Wilna karta winna być ostemplowana w biurze Targów Północnych.

Wycieczki zbiorowe (pociągi popularne) korzystają ze specjalnych zniżek kolejowych, o które należy się zwracać do delegatur Ligi Popierania Turystyki odnośnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych.

Jednym z ciekawych eksponatów V Targów Północnych będzie bezsprzecznie model Portu w Gdyni. Jest to pewnego rodzaju arcydzieło w tym zakresie, które zostanie po raz pierwszy pokazane w Wilnie na Targach. Model, o powierzchni 17 m został wykonany w Holandii ze wszelkimi szczegółami i w ruchu przedstawi całokształt życia portu i wybrzeża morskiego. Obejrzenie tego modelu ma specjalne znaczenie dla mieszkańców ziem północno - wschodnich, przede wszystkim Wileńszczyzny, tego drugiego Pomorza R. P.

Państwowe Koleje Łotewskie udzieliły 50 proc zniżki kolejowej dla osób, udających się z Łotwy do Wilna na Targi Północne. Zniżka ta stosowana będzie w drodze powrotnej z Wilna do Łotwy Analogiczne ulgi przyznały koleje Estońskie, a koleje Litewskie udzielają 33.3 proc. zniżki, przyznawane przy przejazdach w obie strony.

Żydzi tracą monopol w handlu owocami

Żydowski „Nowy Dziennik" donosi z przerażeniem, że podczas ostatnich podziałów kontyngentów pomarańcz przez Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego zostali pominięci prawie całkowicie kupcy żydowscy.

Byłby to objaw wyraźnie szczęśliwy, dowodzący, że monopol żydów w handlu owocami chylić się będzie ku upadkowi. W chwili jednak obecnej import owoców spoczywa w ogromnej większości w rękach kupców żydowskich.

Zgodnie z danymi Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie w 1938 r. firmy żydowskie otrzymały 70,1% pozwoleń na przywóz pomarańcz. 79,7% cytryn, 81,3% rodzynek, 72,7% koryntek, 74,1% fig oraz 34,% przydziału na przywóz szafranu i wanilii.

Także wg. danych Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie żydzi mają w swoich rękach ogromną część eksportu towarów kolonialnych, bo 46,4% kawy, 44,6% herbaty, 77,2% pieprzu i ziela angielskiego, 84,4% śledzi.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z ŻYCIA SKP W NOWOGRÓDKU

Dnia 4 bm. odbyło się informacyjne walne zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku. Na zebraniu poruszona została sprawa stworzenia kasy samopomocy, sprawa kredytów kupieckich i inne.

Stowarzyszenie przystąpiło do zbiórki funduszów na nowy sztandar organizacyjny. W najbliższych tygodniach na ten cel zostanie zorganizowana loteria fantowa.

POŻYTECZNA INICJATYWA SKP W TOMASZOWIE MAZ.

Przed kilkoma tygodniami został zlikwidowany w Tomaszowie Maz. niemiecki Bank Spółdzielczy kupców. Zarząd SKP w Tomaszowie, z prezesem p. Antonim Jagodzińskim na czele, powziął decyzję otwarcia w lokalu zamkniętego banku nowego polskiego spółdzielczego banku kupców, przemysłowców i rzemieślników. Liczne zgłoszenia ze strony chrześcijańskiego kupiectwa Tomaszowa pozwalają żywić nadzieję, że ta doniosła inicjatywa Zarządu SKP zostanie zrealizowana.

REZOLUCJA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

Dnia 21. 7. zapadła rezolucja na zebraniu Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Łodzi, która posiada w chwili bież. znaczenie dość zasadnicze. Brzmi ona następująco:

Na tutejszym terenie wiele przedstawicielstw artykułów technicznych, chemicznych, gumowych, włókienniczych itp., mających związek z obronnością kraju, pozostaje w rękach ludzi obcego pochodzenia, w stosunku do których nasuwają się wątpliwości co do ich zachowania się w wypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Wobec aktualności tych spraw, uchwalono zwrócić się tą drogą, jak również i bezpośrednią, do odnośnych czynników, o zbadanie lojalności tych przedstawicieli.

Największemu synowi Italii w hołdzie

Dnia 29 lipca miasto Bolonia, jako miasto rodzinne Guglielmo Marconiego obchodziło uroczyście drugą rocznicę zgonu wielkiego wynalazcy.

Z tej okazji prasa włoska poświęciła genialnemu twórcy radio-telegrafii szereg ciekawych bardzo artykułów, stwierdzających przede wszystkim niezmiernie żywotną działalność Fundacji, w swoim czasie stworzonej, z woli Mussoliniego, przez Królewską Akademię Italską ku uczczeniu imienia oraz utrwaleniu po wszystkie czasy pamięci genialnego wynalazcy.

Fundacja ta nabyła ostatnio, na własność, histryczną dziś willę „Grifone" w Pontecchio Marconi, pod Bolonią, w której to Marconi pierwsze swoje przeprowadził doświadczenia.

Obecnie stała się ona narodowym Muzeum Marconiego, w którym umieszczone i uporządkowane zostanie nie tylko wszystko, co dotyczy wynalazczej twórczości wielkiego uczonego ale również to, co stanowi dalsze jej wyniki i rozbudowę. Poza tym na tle głównego, ku wielkiej drodze Porrettańskiej zwróconego frontu willi zbudowany będzie monumentalny sarkofag, w którym spoczną na wieki prochy największego z synów tej ziemi.

Sarkafog wykonany ma być według planów znakomitego architekta oraz członka Królewskiej Akademii Italskiej Piacentiniego, uroczystość zaś jego odsłonięcia nastąpi 25 kwietnia roku przyszłego, który, jak wiadomo, obchodzony jest oficjalnie we Włoszech jako „dzień Marconiego". Chcąc podkreślić wdzięczność partii faszystowskiej dla jednego z najbardziej zasłużonych przedstawicieli wiedzy współczesnej, Benito Mussolini, tytułem składki osobistej, złożył na ten cel dwieście tysięcy lirów.

W tych dniach, zawdzięczając poszukiwaniom sekretarza Fundacji inżyniera Ducati, odnalezioną została znaczna część materiału, którym posługiwał się Marconi w roku 1895 przy pierwszym swym wiekopomnym wynalazku. Chodzi mianowicie o trzy, służące do uziemienia dość duże, czworoboczne fragmenty blachy miedzianej, głęboko w swoim czasie zakopane w otaczającym willę ogrodzie.

Przy tej sposobności stwierdzić się również udało jaki był układ drutów, na strychu willi zainstalowanym aparatem nadawczym. Poza tym skonstatowano, że stosowana przez Marconiego antena miała formę umieszczonego na szczycie dachu wysokiego pala. którego wierzchołek zaopatrzony był w kilka zużytych blaszanek naftowych.

Brytyjska flota rezerwowa

25 krążowników — 2 lotniskowce — 44 kontrtorpedowce

W ostatnich dniach rząd Wielkiej Brytanii powołał na ćwiczenia 255.000 marynarzy rezerwy, zaś w dniu 9 sierpnia król Jerzy VI przeprowadzi inspekcję przeszło sześćdziesięciu jednostek rezerwy floty w zatoce Weymouth. Flota ta, w skład której wchodzą: okręty bojowe, lotniskowce, krążowniki, kontrtorpedowce oraz okręty podwodne weźmie udział w szeregu ćwiczeń morskich, które odbędą się w pobliżu brzegów brytyjskich w ciągu sierpnia i września.

Już sam fakt, że poza olbrzymią stałą flotą Wielka Brytania posiada flotę rezerwową daje pojęcie o sile morskiej tego mocarstwa. Moralne i materialne walory tych rezerwowych okrętów bojowych bynajmniej nie powinny być lekceważone. W dniu 31 grudnia 1938 r. stan liczebny rezerwy floty brytyjskiej wynosił: 25 krążowników, 2 lotniskowce i 44 kontrtorpedowce.

Admiralicja brytyjska utrzymuje stale w pogotowiu wojennym pewną ilość jednostek floty, wystarczającą dla zapewnienia bezpieczeństwa na handlowych szlakach morskich, oraz 22 nowoczesnych krążowników, pełniących służbę w bazach zamorskich, które stanowią odpowiednią siłę mogącą odeprzeć każdą niespodziewaną napaść. W czasie wojny flota ma jednak do wypełnienia wiele różnorodnych zadań, to też rezerwa floty jest utrzymywana stale w takim stanie, aby w razie potrzeby w każdej chwili mogła na pokład przyjąć zmobilizowaną załogę.

* * *

W zasadzie, stosownie do przepisów, rezerwa floty ma być gotowa do walki w ciągu czternastu dni od ogłoszenia mobilizacji; w rzeczywistości jednak, jak to zresztą okazało się w czasie kryzysu wrześniowego w roku ubiegłym, już w 48 godzin po ogłoszeniu mobilizacji dwa okręty rezerwowe były w pełnym pogotowiu wojennym.

Ta niezwykła sprawność floty rezerwowej jest zasługą świetnej organizacji Admiralicji, lecz przede wszystkim zasługą korpusu oficerskiego i marynarzy rezerwy.

Kontrtorpedowce floty rezerwowej są zwykle zakotwiczone grupami po cztery, w ten sposób, że jeden okręt dostarczą światła i siły elektrycznej trzem pozostałym. Utrzymanie tych okrętów w idealnym porządku, jakiego wymagają okręty bojowe, oraz dział i maszyn w stanie zdolnym do użytku, przy pomocy minimalnej obsługi jest rzeczą niezwykle trudną.

Niektóre większe krążowniki floty rezerwowej służą jako okręty szkolne i dlatego posiadają liczniejsze załogi. Krążownik taki w czasie podróży ćwiczebnych zabiera trzy piąte normalnej obsługi maszynowej, 24 wykwalifikowanych marynarzy oraz 150 elewów. Inne krążowniki posiadają natomiast załogę tak niewielką, że tylko dzięki niezwykłej sprawności marynarzy i oficerów okręty są utrzymywane w stanie, który pozwala, iż w chwili, gdy na pokładzie zjawiają się rezerwiści od razu wre praca nad uruchomieniem całego skomplikowanego aparatu.

* * *

Przed zeszłorocznym kryzysem wrześniowym okręty floty rezerwowej były uważane za „tyły" floty, tj. miejsca przydziału dla oficerów i marynarzy, którzy przejść mieli w stan spoczynku. Ten stan rzeczy jednak zasadniczo się zmienił. Obecny dowódca floty rezerwowej Wice-Admirał Horton, słynny dowódca okrętów podwodnych z czasów Wielkiej Wojny, jest jednym z najdzielniejszych i najbardziej czynnych oficerów marynarki. Jego niezwykła energia udzieliła się wszystkim jego podkomendnym, każdy z nich musi być nie tylko sam świetnie wyćwiczony, ale musi być dobrym instruktorem, tak, aby potrafił jak najlepiej obznajomić każdego rezerwistę z jego obowiązkami.

Większość okrętów rezerwowych stacjonuje w portach Portsmouth, Chatham i Devonport, niektóre zaś kontrtorpedowce i trauleiy mają swoją bazę w Rosyth w Szkocji. Wszystkie główne bazy zamorskie, a więc Malta, Singapore, Aleksandria i Hong Kong posiadają swoją flotę rezerwową oraz odpowiednie zapasy amunicji i bunkru.

Technika pomocna sztuce przy odnawianiu malowideł Michała Anioła

Jak wiadomo, kaplica Sykstyńska jest obecnie gruntownie odnawiana. Okazało się, że freski Michała Anioła zaczynają odstawać od murów a przestrzeń między podkładem malowidła a cegłami zaczyna się wypełniać powietrzem.

Nowoczesna nauka przyszła z pomocą sztuce i za pomocą podczerwonych promieni ustalono wszystkie newralgiczne punkty na plafonie kaplicy

Starożytne tratwy znaleziono w Alzacji

Przy pracach regulacyjnych znaleziono w odnodze rzeki Bruche dwie tratwy, pochodzące z epoki gallo - rzymskiej.

Jedna z tratw, długości 14 m., szerokości 1,90 m. zbita jest z trzech potężnych pni i posiada formę, przypominającą pokład statku. Druga mniejsza, prostokątna o wymiarze 7 m. na 1,20 m.

Tratwy te znaleziono niedaleko miejscowości Königshofen (Alzacja), gdzie za czasów rzymskich znajdowała się świątynia (sanktuarium) Mitry. Należy przypuszczać, że odnalezione tratwy były używane do przywozu budulca przy budowie świątyni. Ołtarz wspomnianej świątyni ważył około 5 tys. kg.

Drugie odkrycie, to wojskowa wieża starożytna, która stanowiła placówkę obserwacyjną dla najdalej wysuniętych oddziałów rzymskich. Zdołano odczytać dwa napisy dość dobrze widoczne: „Oddział 12 zwycięski" i „Tribociana".

W wieży znaleziono parę grzebieni i części sprzętu wojskowego. Ciekawym szczegółem jest to, że wieża była zbudowana z płyt kamiennych innych starszych budowli i grobowców. Jeden z tych kamieni zawiera rzeźbę głowy młodej kobiety, oraz napisy.

Polskie Radio od strony kuchni obejrzymy na drugiej D.W.R.

Zbliża się termin otwarcia Drugiej Dorocznej Wystawy Radiowej. Już w najbliższym czasie tereny wystawowe zaroją się tłumami zwiedzających, pociągi popularne z całej Polski zwiozą tłumy entuzjastów radia, którzy zechcą zobaczyć obraz dorobku naszego w tej dziedzinie.

Druga Doroczna Wystawa Radiowa w plastycznym skrócie przedstawi nam rozwój, stan obecny i zamierzenia na przyszłość radiofonii polskiej oraz przemysłu radiowego. Oprócz wspaniałych zdobyczy techniki dostępnych jedynie dla amatorskich lub zawodowych techników, znajdzie się na Dorocznej Wystawie Radiowej szereg prawdziwych atrakcyj, które zainteresować muszą dosłownie każdego.

A więc podobnie jak i w roku ubiegłym, działać będzie publiczne studio Polskiego Radia. Ulubieńcy radiowi tak dobrze znani z fal eteru ukażą się tym razem radiosłuchaczom osobiście. Zwiedzający będą mogli uczestniczyć w ciekawych i wartościowych koncertach, trasmitowanych z publicznego studia na całą Polskę.

Duże zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie stoisko Polskiego Radia. które zapozna zwiedzających zarówno z osiągnięciami już dokonanymi. jak i z tymi, które zostaną zrealizowane w najbliższym czasie.

Stoisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju przedstawi wartości społeczne osiągane za pomocą radia oraz stan nasycenia radiofonizacyjnego w Polsce. Znajdzie się tam również wzór idealnie zradiofonizowanej świetlicy, który wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie działaczy społecznych i oświatowych.

Również krótkofalarstwo zaprezentuje się nam na Wystawie, uruchamiając krótkofalową stację nadawcza i odbiorcza.

Warte zaznaczyć, że na Wystawie dwa razy dziennie odbywać się będzie pokaz pierwszego filmu radiowego, który ukaże codzienną ciężką pracę ludzi radia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Druga Doroczna Wystawa Radiowa stanie się największą atrakcją letnią zarówno stolicy, jak i całej Polski. Ściągną na nią tłumnie ci wszyscy, którzy interesują się postępem techniki, którym nie obce są problemy radiotechniczne; ściągną wszyscy radiosłuchacze, którzy szukają w radio rozrywki i którzy będą pragnęli obejrzeć „kulisy radiofonii" i zetkną się bezpośrednio ze swymi ulubieńcami z eteru. Ściągną wreszcie i ci, którzy rozumieją radio jako potężne narzędzie polityki społecznej i kulturalnej i będą chcieli zapoznać się z nowymi formami użytkowania radia w tych dziedzinach.

Wystawa zostanie otwarta w sposób uroczysty dnia 26 sierpnia i trwać będzie do dnia 10 września. Podobnie jak w roku ubiegłym, odbędzie się Wystawa w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6. Jedynie teren Wystawy zostanie w tym roku rozszerzony, gdyż znajdzie się na nim znacznie więcej stoisk, niż na Wystawie zeszłorocznej.

ALESSANDRO VERALDO 3)

ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA

POWIEŚĆ

Biedny Jakób, który musi malować blade nosy i marzyć o przygodzie! To jest może życie? Przyjaciele moi szli teraz obok mnie w milczeniu, pogrążeni w nieszkodliwych fantasmagoriach, podczas gdy niżej podpisany — proszę nie zapominać, że mam prawie trzy doktoraty — osoba poważna, spokojna i zrównoważona, zadowolona z siebie i swego losu. miłująca wczoraj, a wcale nie ciekawa jutra, rozmyślała nad słowem p r z y g o d a tak, jak można rozmyślać nad jakimś powietrznym transatlantykiem przyszłości, który w przeciągu pół godziny zdoła przelecieć z Rzymu do Nowego Jorku, o ile, co nie jest stwierdzone, żywe jedynie w pięknej książce, miłym towarzyszu samotności, gdy pada deszcz i jest zimno, a w łóżku czyta się najchętniej. Tymczasem zmierzch marcowy był już prawie wiosenny — ulicą spacerowały ładne dziewczęta i grzeczne czyste dzieci, a pod „Zielonym Rakiem" czekała na mnie pieczeń koźlęca z wonnymi jarzynkami. Zakropiłbym ją chętnie chłodnym Frascati, a potem, sącząc aromatyczną czarną kawę, zapytałbym ich Rzym, ile świat cały kosztuje.

— Przygoda! — szeptał bersalier.

— Przygoda! — jak echo powtarzał malarz.

— Doskonale, ale gdybyśmy tak tymczasem zjedli obiad? — zakończyłem, wskazując na szyld „Gambero Verde", widniejący o kilka kroków od nas. Przyjaciele przyznali, że zanim się doczekamy wielkiej przygody, moglibyśmy tymczasem zjeść obiad. i w kilka minut później przekroczliśmy próg restauracji.

Maud przyjęła nas wyrzutami:

— Wstyd! Pół godziny spóźnienia! Jem już deser.

Pozwól, czytelniku, że cię z nią zapoznam. Jest wysoką, brunetka, brwi i rzęsy ma surowe, czerwone usta, skłonne do uśmiechu, rysy twarzy niemal klasyczne, a rysom odpowiada ciało, którego mogłaby jej jozazdrościć sama Diana. Sukienka ciemna, lecz nie po męsku skrojona, Jest kobietą i jest z tego zadowolona, jakkolwiek nie wyzyskuje tego. Wiek? Wiek. do którego kobiety lubią się jeszcze przyznawać, niebaczne na to, że świadkowie tego mogą w przyszłości stać się niebezpieczni. Maud przyznawała się do dwudziestu czterech lat: jak na pannę dosyć, na kobietę niewiele, na studentkę wiek idealny. Na pytanie, dlaczego w tym wieku jest dopiero na trzecim roku studiów, odpowiadała, że długa przerwą, spowodowana rodzinnymi względami, nie pozwoliła jej uczęszczać na wykłady. Z początku, słysząc to pytanie, marszczyła gęste brwi, potem już uśmiechała się i nie traciła swej pięknej pogody ducha.

— Wstyd! — powtórzyła Maud.

Mówiła to szczególnie do mnie, jako do najpoważniejszego z trójki, gdyż do przykładności malarza i majora odnosiła się sceptycznie.

— Maud — odpowiedziałem — całą winę za to spóźnienie ponosi przygoda.

Spodziewałem się wybuchu szczerego śmiechu. Maud jednak objawiła jedynie ciekawość.

— Przygoda?

Utkwiła spojrzenie w suficie, jakby wśród symetrycznych i wyblakłych deseni szukała natchnienia. Potem zwróciła na nas oczy i uśmiech-

— Co rozumiecie przez przygodę?

nęła się.

Ognisty bersalier zagłębił się w labiryncie mniej lub więcej pociągających rozważań, przebijało z nich jednak wyłącznie pragnienie donżuana i piękna dziewczyna, piękna kobieta, we wszystkich odmianach. Potem zabrał głos bardziej zrównoważony malarz i począł mówić o wystawie obrazów — swoich oczywiście — na którą p r z y p a d k i e m zabłądziłby minister, wpadłby w zachwyt i zrobiłł cały szereg zamówień, mogących od razu zapewnić mu sławę i bogactwo wbrew całej zorganizowanej mafii kolegów, a nade wszystko wbrew zwierzęco-bezmyślnemu wścibstwu ignorantów-krytyków, nie umiejących nawet klasycznego koła narysować bez cyrkla.

(D. c. n.).

Hołd bohaterom z pod Radzymina

Cała Polska obchodzi uroczyście

Święto Żołnierza Polskiego

Dorocznym zwyczajem w Radzyminie zebrały się tłumy ludności z Warszawy i okolicznych wiosek dla złożenia hołdu bohaterom poległym za wolność Polski w 1920 roku, w pamiętnej bitwie.

Na szosie ustawiły się oddziały P. W., b. ochotnicy, inne organizacje wojskowe oraz tłumy ludności. Dowódcą całości zgromadzonych oddziałów był gen. Bohaterewicz.

Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Kobyliński, kazanie wygłosił ks. Bogucki. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców na polu bitwy, przy czym oddziały sprezentowały broń i nastąpiła dwuminutowa chwila ciszy dla uczczenia pamięci poległych. Przemówienie wygłosił gen. Bohaterewicz, który podkreślił zasługi poległych w bitwie.

Na zakończenie odbyła się defilada. Do późnych godzin wieczornych ludność składała wieńce z kłosów i polnych kwiatów na grobach poległych.

ŁÓDŹ, 15. 8. W dniu dzisiejszym Łódź obchodziła uroczyście Święto Wojska Polskiego i 19-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą.

W godzinach rannych w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem woj. Józewskiego, dowódcy O. K. gen. Thomme i prezydenta miasta Kwapińskiego. Podczas nabożeństwa zawieszony został ryngraf, ufundowany przez Związek b. Ochotników Armii Polskiej.

Akademia ku czci ks. Skorupki z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych zakończyła tę wspaniałą uroczystość.

KATOWICE, 15. 8. Śląsk obchodził dziś rocznicę czynu zbrojnego powstańców śląskich, którzy przed 20 laty porwali za broń i ruszyli do walki z zaborcą. Było to 16 sierpnia 1919 r. Rocznica ta została połączona ze świętem Żołnierza Polskiego i obchodzona była bardzo uroczyście.

Rano o godz. 9-ej odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. Wyszyńskiego. Nawę kościoła wypełnili powstańcy, grupujący się obok swych sztandarów, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i społeczeństwa. Z kościoła wyruszono pochodem ze starszyzną powstańczą na czele na pl. Wolności, gdzie prezes Związku Powstańców Śląskich złożył wieniec na Grobie Nieznanego Powstańca. O godz. 12-ej w sali kina „Zorza" odbyła się akademia.

LWÓW, 15. 8. W dniu dzisiejszym — jako w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, ks. arcybiskup Twardowski odprawił nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucyj i stowarzyszeń społecznych.

POZNAŃ, 15. 8. Doroczne Święto Żołnierza z okazji rocznicy zwycięstwa pod Warszawą wypadło bardzo okazale mimo ulewnego deszczu.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. polową przed gmachem D. O. K., na którą przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą poznańskim płk. Bociańskim i gen. Władem na czele, dalej ustawiły się oddziały garnizonu poznańskiego, organizacje i stowarzyszenia, oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed pomnikiem Wdzięczności, w której wzięły udział oddziały wojskowe.

Przemysły: fermentacyjny i chłodnictwa

demonstrują swoje wyroby

na wystawie przy al. Niepodległości

We wtorek o godz. 13-ej w nowym gmachu Politechniki Warszawskiej w Alei Niepodległości odbył się otwarcie wystawy przemysłów fermentacyjnych i chłodnictwa, zorganizowanej przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Izbę Przemysłowo-Handlową i komitet chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Przemówienia inauguracyjne wygłosili prezes komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa prof. Antoni Ponikowski, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie inż. Drzewiecki i prezes komitetu chłodnictwa przy Min. Przemysłu i Handlu inż. Jan Rogowicz.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawiciele miasta z prezydentem Starzyńskim, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele sfer przemysłowych i gospodarczych.

Wystawa obejmuje szereg ważnych działów jak gorzelnictwo, mleczarstwo, przetwory mięsne, drożdżarstwo, słodownictwo, chłodnictwo ryb, warzyw i owoców, piekarstwo, dział surowców zastępczych produkowanych w Polsce i wiele innych.

Osadzony w areszcie

Za gromadzenie srebrnych monet

W poniedziałek w południe aresztowano w Szopienicach emerytowanego werkmistrza, właściciela domu Józefa Sosnę.

Aresztowanie to wywołało w Szopienicach wielką sensację.

Powodem aresztowania była wiadomość o gromadzeniu przez niego monet srebrnych, które on w ostatnim czasie systematycznie zbierał, działając w imię niskich pobudek dywersyjnych.

Równocześnie z aresztowaniem przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, która wykazała, że otrzymane przez policję wiadomości są zupełnie wiarygodne. Znaleziono bowiem 745 zł. w monetach srebrnych. Dywersanta Sosnę przekazano prokuraturze Sądu Okręgowego w Katowicach, na wniosek której osadzono go w więzieniu.

Płyną tratwy po Cisie

BUDAPESZT, 15. 8. W wykonaniu węgiersko - rumuńskiego porozumienia, podpisanego w Sinaia 9-go sierpnia, pierwsze tratwy przepłynęły po Cisie bez żadnego incydentu.

Bawełna rośnie w Polsce

próby pozyskania surowców

Na południu Polski czynione są próby aklimatyzowania w naszych warunkach geograficznych krzewów bawełnianych, dostarczających niezbędnego dla naszego rynku włókienniczego surowca.

Do czasu gdy nastąpi sprawiedliwy i przynależny nam podział surowców świata, nasze sfery gospodarczo - przemysłowe sprowadzają surowce włókiennicze i wyroby z nich za olbrzymią sumę około 400 mil. złotych rocznie. Przeciętny roczny przywóz do kraju określony jest na ca 146 tys. ton, o wartości blisko 200 mil. złotych: z czego 130 tys. ton surowca sprowadzamy drogą morską przez porty własne, a resztę drogą lądową.

Bawełny i odpadków bawełnianych przywozimy około 78 tys. ton za ca 142 mil. złotych. Pozycja ta zajmuje 11 proc. naszego przywozu z zagranicy. Bawełnę sprowadzamy przede wszystkim: ze Stanów Zjednoczonych (za 70 mil. zł.), Egiptu (17 mil. zł.), Indii Brytyjskich (14 mil. zł.) oraz Brazylii (12 mil. zł.).

Dla ciekawości warto zaznaczyć, jak podaje Międzynarodowy Instytut Gospodarstwa, że w Egipcie przestrzeń pod bawełniane plantacje wynosi 682.700 ha według ostatnich obliczeń, to jest powierzchnię równą mniej więcej trzem średnim województwom w Polsce.

Sprostowanie

W związku z notatką w n-rze 225 ABC z dn. 4 bm. otrzymujemy z żyd. org. skaut. „Haszomer Hacair" następujące wyjaśnienie:

Nie jest prawdą jakoby Żyd. Org. Skautowa Haszomer Hacair nie zapłaciła należności przypadającej Głównej Księgarni Wojskowej z tytułu zakupionych książek, natomiast prawdą jest, że cała należność jeszcze w listopadzie 1938 r. została uregulowana na dowód czego Główna Księgarnia Wojskowa wydała Organizacji „Haszomer Hacair" odpowiednie pokwitowanie.

Nie jest prawdą, jakoby Żyd. Org. Skaut. „Haszomer Hacair" prowadziła pod płaszczykiem dobroczynności rozległe interesy finansowe, natomiast prawdą jest Haszomer Hacair nie jest instytucją dobroczynną, a organizacją skautową i że żadnych innych interesów prócz pracy skautowej i przygotowawczej do Palestyny wśród młodzieży żydowskiej — nie prowadzi.

Nieprawdą jest jakoby Organizacja „Haszomer Hacair" nie była zalegalizowana, natomiast prawdą jest, że organizacja żyd. skautingu Haszomer Hacair powstała na ziemiach polskich niemal równocześnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i istnieje na terenie Małopolski od r. 1912, a na ziemiach b. zaboru ros. — od 1915 r., że już w kwietniu 1919 r. wniesiony został statut do Ministerstwa Spraw Wewn. i że na terenie całej Rzeczypospolitej czynne są nasze organizacje za wiedzą i zgodą władz państwowych.

RADIO

CZWARTEK 17. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Koncert poranny. 8.20 Pogadanka sportowa.

11,57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Zagadka literacka dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Utwory fletowe w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Opowieść o Schubercie — IV audycja Jana Kamieńskiego. 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie". 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Muzyka dwufortepianowa. 21.30 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie. 22.00 Koncert. 23.00 Dziennik. 23.15 Koncert muzyki polskiej (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Opowieść o Schubercie.
19.00 „Wielkie włóczęgi morskie".
21.00 Erno Szegedi i Marta Vasarhely — muzyka dwufortepianowa.
21.30 „Na polach popiołów" — słuchowisko.
23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Fragmenty oper Pucciniego (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 A. Areński: Trio d-moll. 21.05 Karol Maria Weber: Uwertura do op. „Oberon" (płyty). 21.15 Dyktatura w świecie hormonów — odczyt. 21.35 „Suity" — koncert popularny (płyty). 22.35 Utwory Karola Goldmarka (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

PIĄTEK, 18. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Kłopoty i rady.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Lot nad oceanem" — pogadanka. 15.00 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Recital organowy Jana Kucharskiego. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Śpiewa Aniela Szlemińska. 18.25 „Kwartet Beethovena" (płyty). 19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium". 19.20 Pogadanka. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22.20 Szkic literacki. 22.40 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Recital organowy Jana Kucharskiego.
18.25 „Kwartet Beethovena".
19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium".
21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych.
22.00 Humanizm literatury francuskiej — Jerzy Andrzejewski.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Informacje. 14.15 Piotr Czajkowski: Trio a-moll, op. 50 (płyty). 15.02 Duety i arie operowe. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Stylizowane tańce na instrumenty solowe (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Daniel Auber: Uwertura do op. „Żanetta" (płyty). 21.15 Odczyt o hormonach. 21.35 Muzyka baletowa (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 285. 50; Bruksela 90.50; Kopenhaga 111.30; Londyn 24.91; Montreal 5.32 i 3/8; Nowy Jork 5,32 i 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.32 i 3/8; Oslo 125.20; Paryż 14.12; Sztokholm 128.45; Zurych 120.20.

Pożyczki: 3 proc. poż. prem. inwest I em. 70.00, II em. 69.00; 4 proc. państw. poż premiowa dolarowa 38.75; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 61.25 (drobne) 60.50; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 6050; 5 proc konwersyjna 63.50; 5 proc. poż kolejowa konwersyjna 6100, (drobne) 59.00.

Akcje: Bank Polski 102.00; Warsz. Tow. Fabryk cukru 34.50; Węgiel 30.25; Lilpop 79.00.

Tendencja dla dewiz nieco słabsza, dla pożyczek państwowych utrzymana z wyjątkiem inwestycyjnej, dla listów zastawnych i akcyj utrzymana.

Rubel srebrny 1.60; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16,25 — 16.50; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; mąka pszenna gat. I 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; żytnia gat. I 22.50—23.00; żytnia razowa 18,25 — 18,75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3,00 — 3,50; siano prasowane 6,00 —

ABC sportowe

Pogoń wiceleaderem Ligi

po zwycięstwie nad Cracovią 4:3

W Krakowie rozegrane zostały we wtorek zawody o mistrzostwo ligi pomiędzy lwowską Pogonią i Cracovią. Zwyciężyła niezasłużenie Pogoń w stosunku 4:3 (2:2). Mecz odbywał się wśród ciągle padającego deszczu, przyczym stałą przewagę miała Cracovia, którą prześladował wyraźny pech. Pogoń zawdzięcza swe zwycięstwo przede wszystkim doskonale broniącemu Albańskiemu, który z najgroźniejszej sytuacji podbramkowej potrafił wyjść obronną ręką.

Prowadzenie zdobyła Cracovia w piątej minucie przez Korbasa. Cracovia ma znaczną przewagę i dopiero w 25-ej minucie Pogoń wyrównała dość przypadkowo. Strzał Wolanina broni Pokusa, a nadbiegający Kraus wepchnął bramkarza Cracovii wraz z piłką do bramki. Od tej chwili gra się zaostrza, do czego się przyczynia publiczność swoimi krzykami i gwizdami wyprowadza sędziego z równowagi. W 30-ej minucie Cracovia przez Korbasa uzyskuje drugą bramkę, której sędzia nie uznaje z powodu spalonego. W 35-ej minucie niespodziewany wypad Pogoni przynosi jej drugą bramkę ze strzału Jedynaka. Na kilka minut przed końcem Cracovia z rzutu karnego wyrównała przez Górę.

Po przerwie w 18-ej minucie sędzia usuwa z boiska Jedynaka z Pogoni za kopnięcie jednego z zawodników Cracovii. W 21-ej minucie Pogoń zdobywa trzecią bramkę z samobójczego strzału obrońcy Cracovii Stanka. — W 27-ej minucie Góra sfaulował gracza Pogoni, czego sędzia nie zauważył.

Na 10 minut przed końcem meczu Dreher po solowym biegu dostaje się pod bramkę Cracovii i strzela nieuchronnie, podwyższając w ten sposób wynik do 4:2 dla Pogoni. Na 5 minut przed końcem zawodów Korbas zdobywa trzecią bramkę dla Cracovii. Drużyna krakowska usiłuje w ostatnich minutach za wszelką cenę wyrównać, ale Pogoń broni się energicznie i wynik nie ulega zmianie.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po meczu Pogoń — Cracovia tabela zawodów o mistrzostwo ligi przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	13	18:8	48:18
2) Pogoń	12	16:8	26:20
3) Wisła	11	14:8	27:18
4) AKS	11	13:9	27:14
5) Warta	11	13:9	29:18
6) Cracovia	12	12:12	20:30
7) Polonia	11	10:12	26:27
8) Garbarnia	12	10:14	17:29
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Union Touring	11	3:19	13:48

Jędrysek znalazł pogromcę

Białyński wygrywa setkę w 1:03,9

Na stadionie pływackim w Sołaczu rozegrany został trójmecz pływacki Śląsk — Pomorze — Poznań, zakończony w ogólnej punktacji zwycięstwem Śląska 250 pkt., 2) Poznań 135 p., 3) Pomorze 80 p.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Panowie:

100 m. na wznak: 1) Ratajczak (Poznań) 1.16,3 (rekord okr.) 2) Owczarczak (Poznań).

100 m. dowolnym: 1) Białyński (Pomorze) 1.03.9 (rekord Pomorza), 2) Jędrysek (Śląsk) — niespodziewana porażka mistrza Polski.

200 m. klasycznym: 1) Heidrich (Śl.) 2.53,9.

Sztafeta 3x100 m. st. zmiennym: 1) Śląsk 3.43,8, 2) Poznań.

Skoki z trampoliny: 1) Bredlich (Śl.) 74,20 p., 2) Lesiński (Poznań).

Skoki z wieży: 1) Berdlich 82,42.

Sztafeta 4x200 m. st. dowolnym: 1) Śląsk 10.34,4.

Wyniki pań:

100 m. na wznak: 1) Dawidowiczówna 1.32, 2) Szelągiewiczówna (Poznań).

100 m. dowolnym: 1) Dawidowiczówna 1.20,2, 2) Materowa (Śl.).

200 m. klasycznym: 1) Tatarówna (Śl.) 3.86,4, 2) Szumiłowska (Pom.).

Sztafeta 3x100 st. zmiennym: 1) Śląsk 4.45, 2) Poznań).

Skoki z trampoliny: 1) Szczepańska (Śl.) 43.56, 2) Kudlińska (Poznań).

Skoki z wieży: Niespodziewane zwycięstwo Kudlińskiej 28.66, 2) Szczepańska 28.44.

Sztafeta 4x100 dowolnym: 1) Śląsk 5.44, 2) Poznań).

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Poznań 5:4 (1:2).

Poznań i Stanisławów

w finale o puchar Prezydenta R. Pl

Na stadionie Ruchu w Chorzowie odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Poznania i Śląska o puchar Polski, zakończony zasłużonym zwycięstwem Poznania w stosunku 2:0 (2:0).

Reprezentacja Poznania przybyła do Chorzowa w zapowiedzianym składzie z Jakubowskim, który zastąpił Sobkowiaka. Drużyna Śląska wystąpiła bez Wilimowskiego, na którego miejscu zagrał Pytel.

Poziom meczu niski i nieciekawy. Szczególnie drużyna śląska pokazała się z najgorszej strony i miała najsłabszy mecz, jaki kiedykolwiek rozgrywała.

Pierwszą bramkę zdobyli poznańczycy w 17-ej minucie ze strzału Szrajera, a drugą w 27ej minucie ze strzału Lisa.

Widzów mimo deszczu 2.000. Sędziował p. Stopa z Krakowa.

W finale o puchar Prezydenta R. P. Poznań walczyć będzie ze Stanisławowem.

Tylko połowa zawodników

ukończyła raid Tatrzański

We wtorek zakończył się w Zakopanem 3-ci raid tatrzański. Ostatniego dnia odbył się wyścig terenowy na dystansie 140 km., zakończony drugą próbą szybkości górskiej na tej samej trasie co i pierwsza próba. Warunki na trasie były nieszczególne. Trasa była bardzo ciężka, tak że z ogólnej liczby 48 startujących maszyn, zaledwie 25 ukończyło raid.

Prowizoryczne wyniki całego raidu przedstawiają się następująco:

W klasie 4-ej do 100 ccm najlepsze miejsce bez punktów karnych uzyskał Marian Ripper na SHL, zdobywając złoty medal.

W klasie 5-ej do 130 ccm bieg ukończył jedynie p. Jonza na Moj — 94 pkt. karne.

W klasie 6-ej do 200 ccm startował tylko jeden zawodnik, p. Potajało. Ukończył on raid bez punktów karnych, zdobywając złoty medal.

w klasie „A" do 250 ccm bieg ukończył jedynie p. Jurkowski, uzyskując 7 pkt. karnych i zdobywając srebrny medal.

W klasie „B" do 350 ccm raid ukończyli: Nahorski (26 pkt. karnych) i Kwiatek (30) pkt. Obydwaj otrzymali brązowe medale.

W klasie „C" do 500 ccm złote medale zdobyli Kubiak i Kaniewski na Sokołach, którzy raid przebyli bez punktów karnych.

W klasie „F" z przyczepkami do 600 ccm złoty medal otrzymał inż. Michałkiewicz na Sokole, który ukończył raid bez punktów karnych.

Z TORU WYŚCIGOWEGO

Wyniki gonitw

z dnia 15 sierpnia b. r.

GON. 1. Dyst. 2800 m. Płoty. Nagr. 1800 zł. 1) Addis Abeba, j. Dylik, 2) Bidermajer (9), 3) Perzeus (52). Wygr. w walce o 1 dł. Czas 3.21. Tot. 10; porz. 26.

GON. 2. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł. 1) Cenna II, ż. Fomienko, 2) Gaiete (15,5), 3) Eliminator (21,5) Wygr. łatwo w czasie 2.41 o 10 dł. Tot. 8; porz. 22.

GON. 3. Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł. 1) Przebój II, ż Gulyas, 2) Donka (152,5), 3) Newmarket (42), 5) Olaf (120). Wygr. łatwo w czasie 2.26 o 2 i pół dł. Tot. 20,5, fr. 11,5 — 33,5; porz 411.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Mousquetaire, ż. Kobitowicz, 2) Jenissiej (18,5), 3) Kerry (10,5), 4) Ondee (16,5). Wygr. w walce w czasie 1.43 o szyję. Tot. 47, fr. 15 — 9,5; porz. 411.

GON. 5. Dyst. 2600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Grisette Lumière, j Molenda, 2) Dukat II (9), 3) Ufa (16). Wygr. łatwo w czasie 2.58,5 o 2 dł. Tot. 17,5; porz. 59.

GON .6. Dyst. 1000 m. Nagr. 2000 zł. 1) Esperanto II. ż. Stasiak, 2) Orion II (21), 3) Rerj (17,5), 4) Grobla (61), 5) Lola Moutez (24,5), 6) Trafalgar (89), 7) Legenda II (62). Wygr. łatwo w czasie 1.02,5 o 2 dł. Tot. 23,5, fr. 7 — 8 — 6.

GON. 7. Dyst. 1400 m. Nagr. 1000 zł. 1) Omara, j. Molenda, 2) Palinka (73), 3) Porfir (98), 4) Krzemień (24) 5) Isola (14), 6) Jim (62), 7) Pleine do Charme została na starcie. Wygr. łatwo w czasie 1.31,5 o 1,5 dł. Tot. 15,5, fr. 7 — 13 — 14, za Pleine de Charme zwrot stawek.

GON. 8. Dyst. 1250 m. Nagr. 1400 zł. 1) Pierrette, chł Szablewski, 2) Szlem bez atu 24), 3) Słoneczny (15), 4) Kastylia (55), 5) Madame Selassie została na starcie. Wygr. łatwo w czasie 1.21 o 2 dł. Tot. 23. fr. 9 — 9,5; porz. 51. Za Madame Selassie zwrot stawek.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Walencja, ż. Kobitowicz, 2) Grodna (27), 3) Pańczatantra (20), 4) Jerry II (16,5). 5) Rodan (60). Wygr. w walce o pół dł. Czas 1.46,5. Tot. 15, fr. 9,5 — 13; porz. 58.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

przyniosły słabe wyniki

We wtorek rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy w konkurencji panów. — W zawodach startowały wszystkie czołowe kluby stolicy.

Wyniki poszczególnych konkurencji notujemy:

Kula — 1) Gierutto (Warsz.) 14,17 mtr.

Dysk — Gierutto 42,19 mtr.

Oszczep — Strycharzewski (Pol) 53,39 mtr.

Wzwyż — Prusak (Pol.), Głuchocki (PKS), Stażyk (W-nka) i Żurawski (CWS) po 170 cm.

W dal — Gierutto 661 cm.

Tyczka — Kobylański (W-nka) 310 cm.

5000 m. — Herman (Pol.) 15:49,6 min.

3×1000 m. — Polonia 8:12,5 min.

200 m. z płotkami — Sulikowski (AZS) 26,4 sek.

Sztafeta: 500 — 300 — 200 — 300 — Polonia 4:21,6 min.

W punktacji drużynowej — 1) Polonia 15.418 pkt., 2) Warszawianka 15.063 pkt., 3) Policyjny KS 13,610 pkt., 4) AZS 11.065 pkt., 5) Żagiew 11.828 pkt., 6) PZL 11.615 pkt.

Po co p. Burckhardt jeździł do Berchtesgaden?

Rząd angielski nie miał nic wspólnego
z akcją komisarza Ligi Narodów

LONDYN, 15. 8. Reuter komunikuje, iż **rząd brytyjski otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie,, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem, a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden.**

Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą być skierowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne. Rząd brytyjski nie otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycyj, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska, ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską i Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

W Londynie również nic nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. **Prof. Burckhardt nie naradzał się z rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego.**

Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech", że **przyjął zaproszenie.**

Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden **w najzupełniej prywatnym charakterze.**

P. Burckhardt wyjaśnia

GDAŃSK, 15. 8. Biuro Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta zwróciło się do agencji PAT z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, aby udać się do Londynu,(pozbawione są podstaw.

Prześladowanie Polaków na Śląsku

Masowe odbieranie paszportów
zamykanie warsztatów pracy

KATOWICE, 15. 8. Ze Śląska opolskiego donoszą: W ostatnich dniach **policja masowo odbiera paszporty ludności polskiej.** Jako powód podaje się konieczność kontrolowania z tym, że zostaną zwrócone. Dotychczas **ani jeden paszport nie został zwrócony.**

Policja zabiera także paszporty, których ważność już upłynęła, albo które mają ważność tylko wewnątrz Rzeszy. W jednym wypadku na zapytanie urzędnik policji potwierdził, że zarządzenie to odnosi się do mniejszości polskiej. Zarządzenie to najboleśniej dotyka tych rodaków, którzy znaleźli pracę w woj. śląskim, a obecnie pozbawieni paszportów względnie przepustek nie mogą zarabiać.

KATOWICE, 15. 8. Ze Śląska opolskiego donoszą: **Po zamknięciu składu wysiedlonego ze Śląska Stanisława Gomoły z Gąsiorowic, zamknięte zostały dwa dalsze składy Polaków, a mianowicie skład apteczny Edmunda Różyckiego w Raciborzu i skład towarów kolonialnych Antoniego Kapuścika, również w Raciborzu.**

Oba zamknięcia były umotywowane przekroczeniem przepisów technicznych.

Zdemaskowanie agresywnych planów niemieckich

Polska stoi na przeszkodzie

panowania Niemców na wschodzie Europy

LONDYN, 15. 8. (PAT) Na tle ostatnich informacyj o planach i zamiarach mocarstw osi, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" zamieszcza następujące uwagi:

W Londynie nic konkretnego nie wiadomo o wynikach rozmów w Salzburgu i Berchtesgaden, ale oznaki, jakie dają się zauważyć w Berlinie i Rzymie wskazują, że **między mocarstwami osi ogólny plan działania został uzgodniony, plan, który nie może mieć innego celu,. jak zlikwidowanie Polski, jako niepodległego mocarstwa, oraz ujarzmienie Rumunii.**

Plan ten od pewnego czasu całkiem otwarcie dyskutowany był przez przewódców nar. socjalistycznych i zdaniem korespondenta **jest rzeczą uderzającą jak mało Niemcy ukrywają się dziś ze swoimi planami.**

Sytuacja międzynarodowa uważana jest w oczach Berlina i Rzymu za stosunkowo korzystną. **Pogląd niemieckich rzeczoznawców wojskowych, że kampania przeciwko Polsce byłaby długa i uciążliwa, został odrzucony.** Niemieccy przewódcy polityczni orzekli, że kampania będzie krótka i decydująca i że interwencja mocarstw zachodnich, o ileby do niej w ogóle doszło, nastąpiłaby zbyt późno. Wobec tego, że przewódcy polityczni wydali tego rodzaju orzeczenie, rzeczoznawcy wojskowi muszą tę opinię przyjąć, bo gdy raz kanclerz Hitler przyjął jakąś opinię, jako własną, jest rzeczą niebezpieczną jej nic podzielać.

Kwestia Gdańska staje się nawet sprawą o drugorzędnej doniosłości. Zagadnienie gdańskie, a nawet zagadnienie polskie nie wyczerpują całokształtu zagadnienia. **Zlikwidowanie Polski jest li tylko środkiem do celu, a raczej, zdaniem Niemców, „stało się koniecznością". Niemcy nie mogą stać się panami wschodniej i południowo - wschodniej Europy dopóki Polska istnieje.** Nie są one nawet w stanie podbić i trzymać Rumunię dopóki skrzydło niemieckie zagrożone jest przez armię polską.

Dla Niemiec Rumunia jest „potrzebna" nie tylko z racji nafty, ale również z racji zboża i innych produktów rumuńskich, które Niemcy uważają za niezbędne dla przetrwania, w razie gdyby zostały one odcięte od reszty świata przez wojnę, bojkot i blokadę. Zamiary niemieckie wobec Polski i Rumunii stanowią organiczną całość i niewątpliwie jako organiczna całość, zostaną wprowadzone w czyn, to znaczy jednocześnie lub niemal jednocześnie. To też jasnym jest — zdaniem korespondenta — że Niemcy postanowiły rozwiązać również zagadnienie węgierskie.

W Londynie zapatrują się na sytuację jak najpoważniej z tym, może wyjątkiem, że nie jest uważane za rzecz pewną, iż kryzys w dalszym ciągu grozi, z konieczności osiągnie swój szczytowy punkt w najbliższej przyszłości.

Reakcja Ligi Narodów

na zaniechanie obsługi
gdańskich pożyczek zagranicznych

LONDYN, 15. 8. Zapowiedź senatu gdańskiego zaprzestania obsługi pożyczek zagranicznych **spowodowała komisję pożyczkową Ligi Narodów do zaprzestania transakcji amortyzacyjnych, dotyczących powyższych pożyczek.**

Równocześnie komisja poinformowała Senat gdański, że zaniechanie obsługi pożyczek zagranicznych oznaczałoby naruszenie umowy z dnia 27 sierpnia 1937 r.

Kwoty przekazane do dnia 4-go lipca b. r. będą według zapowiedzi komisji użyte na wykup kuponów, których płatność przypada na dzień 1 września względnie października. Wszystkie zarządzenia te dotyczą pięcio wzgl. siedmio procentowej pożyczki z roku 1925 oraz pożyczki gdańskiego monopolu tytoniowego z 1927 r.

Samolot wpadł do morza

KOPENHAGA, 15. 8. Pięć osób zginęło w katastrofie samolotu „British Airways", kursującego między Londynem a Kopenhagą, lecącego przez cieśninę Storstroem w południowej Zelandii. Samolot ten trafiony został zapewne przez piorun podczas burzy, spadł w płomieniach w morze i zatonął natychmiast. Ocalał jedynie pilot, który rozbił szybę kabiny samolotu i przepłynął 200 m. do mostu Storstroem, gdzie wyłowiony został przez łódź ratowniczą. Wśród ofiar katastrofy znajdował się poseł Crossley, który był w drodze z Londynu do Szwecji, udając się na wywczasy.

Węgry chcą zachować neutralność

i prowadzić niezależną politykę
Dwa znamienne oświadczenia

BUDAPESZT, 15. 8. Przywódca stronnictwa drobnych rolników dr. Tibor Eckhardt zamieścił w „Magyar Hirlap" dzienniku premiera Teleki'ego artykuł, który wzbudził wielkie zainteresowanie węgierskich kół politycznych.

Leader agrariuszy oświadcza w tym artykule, że **Węgry powinny prowadzić niezależną politykę zagraniczną. Węgry nie mogą być pionkiem, dowolnie przesuwanym na szachownicy. „Jesteśmy Węgrami,** pisze dr. Eckhardt, **i nie możemy prowadzić jednostronnej polityki zagranicznej. Nie możemy poczynić żadnych ustępstw, dla nikogo — ani ze względu na przyjazną współpracę, ani ze względu na wyłączność polityczną. Nie możemy również prowadzić polityki awanturniczej".**

W zakończeniu swego artykułu dr. Eckhadrt podkreśla, że Węgry dążą do realizacji swych uzasadnionych postulatów narodowych nie pragną jednak zakłócać pokoju w Europie.

LONDYN, 15. 8. Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach politycznych, premier Teleky miał w rozmowie z posłem brytyjskim w Budapeszcie Geoffry Knox'em podkreślić, że **Węgry nie mają zamiaru przyłączenia się do polityki Rzeszy i porzucenia swej polityki neutralności.**

W kołach politycznych brytyjskich dyskutowana jest w związku z sytuacją międzynarodową i akcją niemiecką w basenie naddunajskim możliwość doprowadzenia **do odprężenia w stosunkach rumuńsko-węgierskich,** przy czym pomysł angielski polega na sugerowaniu stronie węgierskiej pewnego rodzaju „moratorium" w sprawach spornych między obu państwami.

Tułaczka uchodźców żydowskich

STAMBUŁ, 15. 8. Statek „Pirota Panameen", wiozący transport uchodźców żydowskich z Czechosłowacji, nie mógł wysadzić pasażerów z pokładu i odpłynął w nieznanym kierunku.

Samolotem do stratosfery

wybiera się milioner amerykański

WASZYNGTON, 15. 8. Najznakomitszy lotnik amerykański, Howard Hughes, który w roku ub. odbył lot dokoła świata w 91 godzin i 14 minut, wniósł podanie do władz aeronautycznych, aby mu pozwolono odbyć przelot do Europy przez stratosferę. Hughes, który jest milionerem i uprawia lotnictwo z zamiłowania, kazał sobie zbudować w tym celu specjalny samolot cztero-silnikowy typu Boeing.

2 osoby zabite — 10 rannych

Piorun uderzył w wycieczkę

żydowskiego towarzystwa sportowego

ZAKOPANE, 15. 8. We wtorek, o godz. 17-ej zaalarmowane zostało telefonicznie ze schroniska na Hali Gąsienicowej tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, które pod przewodnictwem p. Oppenheima wyruszyło na Świnicę. Według otrzymanych na Świnicy wiadomości, w czasie burzy piorun uderzył w wycieczkę młodzieży żydowskiej organizacji sportowej „Akiba", która bawiła tu na obozie.

Przybyłe na miejsce wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe znalazło dwie osoby zabite, mianowicie kierownika wycieczki Hendrycha Joska i Rotterberżankę Hatmę oraz trzy osoby ciężko ranne z połamanymi rękami i nogami. Dotychczas ustalono nazwiska dwóch ciężko rannych. Są nimi Moszek Kolberg i Miriam Libeskind, oboje z Krakowa. Poza tym lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób.

Protest arcybiskupa Paderbornu

przeciw obrażaniu religii katolickiej

CITTA DEL VATICANO, 15. 8. „Osservatore Romano" ogłasza **tekst listu protestacyjnego, który arcybiskup Paderbornu, mgr. Klein przesłał gauleiterowi Muensteru, Meyerowi, w sprawie „pochodu historycznego", zorganizowanego ostatnio w Paderborn.**

Arcybiskup Klein twierdzi, że manifestacja ta jest równoznaczna z powrotem do najgorszych czasów wojen religijnych.

Zwłaszcza ostrej krytyce arcybiskup Klein poddał grupę, na której czele maszerowało kilku osobników w zakonnych szatach Jezuitów, kropiąc zebraną publiczność kropidłem. Z równym oburzeniem arcybiskup Klein odzywa się o „obraźliwym i karykaturalnym" przedstawieniu postaci Papieża Leona XIII-go. Podobne manifestacje arcybiskup zakwalifikował jako prowokacyjne i zapowiedział, że **organizatorów tej manifestacji zaskarży do sądu.**

Z polskiej wyprawy w Himalaje



Widok ze śnieżnej, środkowej części południowej grani Nanda Devi East (7430 m.), zdobytego w dniu 2 lipca b. r. przez polską wyprawę himalajską

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121